Cena 1 zł

echo KRAKOWA

ROK XXXIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 49 (10604)

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 1, niedziela 2 marca 1980 r.

A myśmy myśleli, że śnieg będzie padać tylko w Nowej Hucie i na os. Podwawelskim... *Fot. JADWIGA RUBIS*

Konferencja Plenarna Episkopatu Polski

W Warszawie, w dniach 27 i 28 lutego br., pod przewodnictwem kardynała **Stefana Wyszyńskiego,** prymasa Polski, obradowała 172. Konferencja Plenarna Episkopatu. W komunikacie z posiedzenia podkreśla się między innymi: „W związku z upływem pięcioletniej kadencji, Konferencja Plenarna Episkopatu oceniła działalność poszczególnych komisji i odnowiła skład ich członków. W celu przezwyciężenia wielorakich kłopotów w życiu naszego społeczeństwa jest potrzebne świadome zespolenie wysiłków wszystkich córek i synów Kościoła oraz wszystkich obywateli. Kościół, który z racji swego zadania i kompetencji w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym, jest zarazem znakiem i zabezpieczeniem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej. Wspólnota polityczna i Kościół są w swoich dziedzinach od siebie niezależne i autonomiczne. Obydwie jednak wspólnoty, choć z różnego tytułu, służą powołaniu jednostkowemu i społecznemu tych samych ludzi. Tym skuteczniej będą wykonywać tę służbę dla dobra wszystkich, im lepiej będą rozwijać między sobą zdrową współpracę".

Tegoroczne nagrody nowojorskiej krytyki filmowej dla najlepszego aktora i aktorki przypadły Dastinowi Hoffmanowi za rolę w filmie „Kramer vs. Kramer" i Sally Field za rolę w filmie „Norma Rae" (oboje na zdjęciu).

CAF — UPI

„Złote Ekrany" za rok 1979

Tygodnik „Ekran" przyznał doroczne nagrody za twórczość telewizyjną. Laureatami „Złotych Ekranów 1979" zostali m. in.: w kategorii publicystyki kulturalnej **Aleksander Krawczuk** za cykl programów „Antyczny świat profesora Krawczuka" (OTV Kraków); filmu dokumentalnego i reportażu **Maciej Szumowski** z Krakowa za całokształt twórczości: za kreacje aktorskie **Jerzemu Treli** za rolę Konrada w „Wyzwoleniu" Stanisława Wyspiańskiego w reż. Konrada Swinarskiego (OTV Kraków) Specjalny „Złoty Ekran" Jury przyznało pośmiertnie **Leszkowi Herdegenowi** za całokształt twórczości artystycznej.

Poranki w kinach

W NIEDZIELĘ, 2 MARCA:

- „WOLNOŚĆ", godz. 12.15
- **„12 PRAC ASTERIXA"**
- „SZTUKA", godz. 10.15 i 12.30
- **„PODRÓŻ BALONEM"**
- „WRZOS"
- godz. 11 i 12 — **ZESTAW BAJEK**
- godz. 13.15 — **„DZIECI WŚRÓD PIRATÓW"**
- „ŚWIT", godz. 12.30
- **„PANIENKA Z OKIENKA"**
- „ŚWIATOWID", godz. 13
- **„EBIRAH, POTWÓR Z GŁĘBIN"**

K-1511

Ze świata

SZEFOWIE polskich przedstawicielstw dyplomatycznych przekazują rządom państw-uczestników KBWE i organizacjom międzynarodowym tekst rezolucji VIII Zjazdu PZPR „O zachowanie pokoju, o przerwanie wyścigu zbrojeń i kontynuację polityki odprężenia".

W BIELEFELD zakończyła się konferencja poświęcona ocenie realizacji postanowień układu PRL — RFN o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, podpisanego 7 grudnia 1970 r. Uczestniczący w konferencji minister stanu w bońskim MSZ, K. von Dohnanyi potwierdził zawarte w tym układzie stwierdzenie że granica na Odrze i Nysie tworzy zachodnią granicę Polski.

PLENUM KC KPCh podjęło decyzję o pośmiertnej rehabilitacji szefa państwa Liu Szaoci, a także o usunięciu ze stanowisk partyjnych 4 członków Biura Politycznego KC, wiceprzewodniczącego KC Wang Tung singa, wicepremierów Czen Si-liena i Ci Teng-kueja oraz b. burmistrza Pekinu Wu Te. Osoby te, które zalecono usunąć również ze stanowisk państwowych, uważa się za związane z odsuniętą w 1977 r. grupą radykalnych działaczy znanych jako „banda czworga". Plenum postanowiło, że XII Zjazd KPCh zostanie zwołany przedterminowo „z uwagi na zmiany w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej".

W MOSKWIE opublikowano komunikat o wynikach wyborów do rad najwyższych 15 republik związkowych, 20 republik autonomicznych i 50 991 terenowych rad deputowanych ludowych. W wyborach wzięło udział 176 565 746 osób, czyli 99,99 proc. uprawnionych do głosowania. Wszyscy kandydaci na deputowanych do rad najwyższych republik związkowych i autonomicznych otrzymali absolutną większość głosów.

Rzetelną pracą związkowcy wesprą program VIII Zjazdu

29 lutego br. w Katowicach obradowały zarządy główne Związków Zawodowych Górników, Hutników i Chemików oraz Wojewódzka Rada Związków Zawodowych. Omówiły one zadania ruchu związkowego w realizacji uchwał VIII Zjazdu PZPR. W obradach udział wzięli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KW PZPR w Katowicach — **Zdzisław Grudzień** i przewodniczący CRZZ — **Jan Szydlak.**

Zabierając głos Jan Szydlak podkreślił, iż 12-milionowa rzesza związkowców uznała program VIII Zjazdu PZPR za własny. Chodzi obecnie o to, aby jego realizację wesprzeć konkretną, rzetelną pracą, efektywnym gospodarowaniem w procesie produkcji i skutecznym działaniem społecznym, aktywizacją wszystkich sił postępu.

Uczestnicy obrad podjęli uchwałę, stwierdzającą, iż zadania wynikające z programu VIII Zjazdu PZPR powinny stać się główną treścią związkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Z Afganistanu

KABUL, NOWY JORK

Dywersyjne grupy, przenikające z Pakistanu, organizują zasadzki przy niektórych drogach, usiłując przeszkodzić normalnemu zaopatrzeniu stolicy Afganistanu w żywność, paliwo i inne towary. Dokonują eksplozji na szlakach komunikacyjnych i podejmują akty terrorystyczne wobec ludności, rodzin członków partii i przedstawicieli organów władzy terenowej.

Jak poinformowano w Nowym Jorku, administracja USA wspólnie z władzami pakistańskimi przygotowuje obecnie przeprowadzenie w Pakistanie zlotu szefów band zbrojnych w celu utworzenia jednego dowództwa oraz ośrodka kontrrewolucyjnego do organizowania z zewnątrz zbrojnej agresji przeciwko Afganistanowi.

Jutro pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem zatoki niżowej. Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. W nocy i rano miejscami mgły i zamglenia. W ciągu dnia słabe opady śniegu i śniegu z deszczem. Wiatry z kierunków zachodnich, i północno-zachodnich, prędkość od 3—6 m/sek. Temperatura maksymalna dniem od minus 2 do plus 2, minimalna nocą od minus 2—0. Na drogach gołoledź. (w)

Kandydaci FJN na posłów do Sejmu PRL

Ogłoszone zostały listy kandydatów na posłów do Sejmu PRL zarejestrowane w 72 okręgowych komisjach wyborczych. Na listach, ustalonych na plenarnych posiedzeniach wojewódzkich komitetów FJN, znalazły się kandydatury ludzi wszystkich pokoleń, cieszących się powszechnym szacunkiem i autorytetem, reprezentantów ludzi pracy z miast i wsi, członków PZPR oraz ZSL i SD, bezpartyjnych, działaczy FJN, przedstawicieli wszystkich środowisk, wybitnych uczonych i twórców kultury, działaczy gospodarczych, inżynierów i techników, działaczy młodzieżowych, reprezentantek polskich kobiet. Pełne listy kandydatów na posłów do Sejmu PRL publikują „Trybuna Ludu" i „Życie Warszawy".

OKRĘG WYBORCZY NR 33 — KRAKÓW MIASTO

1. **HENRYK JABŁOŃSKI** — członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa PRL, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu;
2. **STANISŁAW BARANIK** — technik, mistrz w Hucie im. Lenina;
3. **KRZYSZTOF TRĘBACZKIEWICZ** — przewodniczący Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej;
4. **WŁADYSŁAW CABAJ** — prezes Krakowskiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego;
5. **WITOLD ZAKRZEWSKI** — profesor, dyrektor Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego;
6. **STEFANIA BRUZDA** — brygadzistka w Krakowskich Zakładach Armatur;
7. **JAN JANOWSKI** — członek Prezydium CK, przewodniczący Krakowskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, prorektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie;
8. **MARIAN KONIECZNY** — profesor, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie;
9. **GUSTAW ŚLIWA** — rzemieślnik w Krakowie;
10. **JANINA BARTOSIK** — brygadzistka w Krakowskich Zakładach Farmaceutycznych „Polfa";
11. **ANNA MARIA GŁOWACKA** — wiceprzewodnicząca Zarządu Dzielnicowego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Kraków-Podgórze;
12. **EDMUND OSIŃSKI** — prezes Wojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Krakowie;
13. **STANISŁAW CIUŁA** — wiceprzewodniczący Rady Krakowskiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, komendant Chorągwi Krakowskiej Związku Harcerstwa Polskiego.

OKRĘG WYBORCZY NR 34 — KRAKÓW-WOJEWÓDZTWO

1. **KRYSTYN DĄBROWA** — I sekretarz Komitetu Krakowskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej;
2. **FRANCISZEK GESING** — przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego;
3. **KRYSTYNA SOKOŁOWSKA** — krawczyni w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Vistula", oddział w Myślenicach;
4. **STANISŁAW WAWRZEŃ** — rolnik we wsi Kowary, gm. Radziemice;
5. **MIECZYSŁAW STACHURA** — przewodniczący Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia „PAX" w Krakowie;
6. **JÓZEF CEBULA** — technik, rolnik we wsi Komorniki, gm. Raciechowice;
7. **JANUSZ JÓŹWIK** — dyrektor naczelny Huty Aluminium w Skawinie;
8. **HALINA KORFEL** — rolnik we wsi Biórków Wielki, gm. Koniusza;
9. **MARIAN GŁOWACKI** — tokarz w Zakładach Sprzętu Oświetleniowego „Polam" w Wieliczce.

TEATR STU

— scena w bóżnicy Izaaka, ul. Kupa 18

„WYDRĄŻENI LUDZIE"

widowisko Tadeusza Malaka i Krzysztofa Jasińskiego
1, 2, 3, 6, 7, 8, 9 i 10 marca br., godz. 19
Bilety: „Filmotechnika", kasa Teatru godz. 10—14, bóżnica godz. 18—19.

K-1433

Akcja PDOKP pod hasłem — dworzec wizytówką miasta

Przed 2 laty podjęto porządkowanie i upiększanie obiektów (ponad 400) i terenów kolejowych w **Południowej DOKP**. Akcja ta kontynuowana będzie w najbliższych miesiącach tak, by do końca czerwca sfinalizować I etap. Zostanie rozszerzona obejmując obiekty i tereny sąsiadujące z dworcami i innymi zabudowaniami kolejowymi, a także żelaznymi szlakami. Prowadzona będzie pod hasłem: dworzec wizytówką miasta przystanek — wizytówką wsi, czy osiedla.

Wczoraj w Krakowie — pod przewodnictwem dyr. nacz. Południowej DOKP — **E. Perykaszy** — odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli kierownictw rejonowych dyrekcji i służb kolejowych, jak też przedstawicieli władz naszego miasta i regionu oraz województw: tarnowskiego, nowosądeckiego, rzeszowskiego i przemyskiego. Obecni byli architekci, plastycy i in. Szczegółowo zaprezentowano zwłaszcza obecny stan i planowane przedsięwzięcia dotyczące linii magistralnej od Trzebini aż po Przemyśl. Na tej magistrali spodziewany jest bowiem wzmożony przejazd zagranicznych gości na Olimpiadę w Moskwie.

Jak wykazały lustracje na odmalowanie i odświeżenie czeka tu wiele dworców i innych kolejowych budynków, konieczne jest uporządkowanie peronów, placów kolejowych, bocznic, zieleńców, zlikwidowanie różnych bud i szop, wysypisk śmieci. Trzeba też uporządkować propagandę wizualną, zarówno polityczną, jak i odnoszącą się do propagowania danego miasta, czy regionu. Przy współpracy z „Estradą Krakowską" opracowany został jednolity scenariusz zagospodarowania i upiększenia.

«Notes B-133» najmniejszym polskim magnetofonem

W Zakładach Mechaniki Precyzyjnej „Unitra — Magmor" w Gdańsku opracowany został prototyp najmniejszego polskiego magnetofonu przenośnego, który otrzymał nazwę „Notes B-133". Wymiary tego kasetowego magnetofonu wynoszą 150x100x38 mm, a waga 0,5 kg. Aparat otrzymał nowoczesne oprzyrządowanie, a m. in. czuły mikrofon, głośnik, licznik taśmy, wskaźnik poziomu wysterowania oraz gniazdka do podłączenia innego mikrofonu oraz wzmacniacza. Taśma może być zatrzymana bez wyłączania silnika, tak więc następne włączenie nagrywania nie powoduje przerw w rejestracji. Jest to szczególnie przydatne przy nagrywaniu wybranych fragmentów rozmów czy narad. M. in. dzięki temu „Notes B-133" może być używany w pracy dziennikarskiej, może też służyć do nagrywania i słuchania muzyki.

Seryjna produkcja magnetofonu rozpocznie się pod koniec III kwartału br. Przewiduje się, że w przyszłości ma ona wynieść 50 tys. sztuk rocznie.

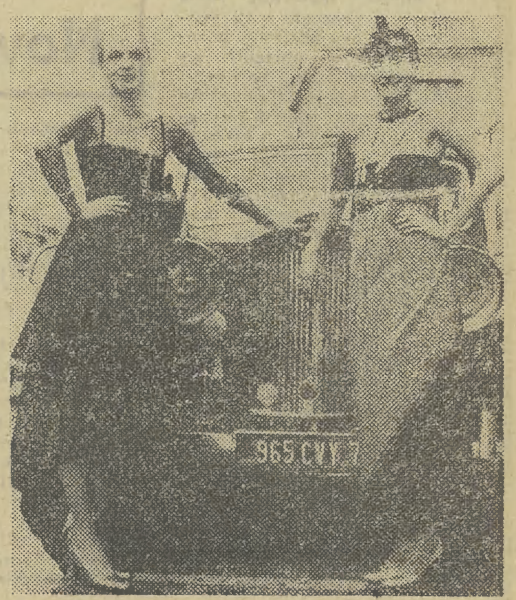

Paryskie propozycje na wiosnę i lato 1980 — „zupełnie w starym stylu".. *CAF — AFP*

Posiedzenie Krakowskiego Zespołu Poselskiego

Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie Krakowskiego Zespołu Poselskiego i Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, któremu przewodniczył z-ca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — **Kazimierz Barcikowski.** Wysłuchano sprawozdania z działalności Zespołu za okres VII kadencji. Głównymi kierunkami działania było rozpatrywanie najistotniejszych spraw województwa miejskiego krakowskiego, wymagających działania i interwencji posłów, konsultowanie materiałów będących przedmiotem obrad Sejmu i komisji, kontrola realizacji ustaw i uchwał sejmowych. Posłowie odbyli również 834 spotkania z wyborcami.

Podczas spotkania K. Barcikowski udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi posłów: **Kazimierza Kurasia** Orderem Sztandaru Pracy I klasy; **Jana Janowskiego** Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski; **Adama Kucia** i **Stanisława Lutego** Krzyżami Oficerskimi Orderu Odrodzenia Polski; **Stefanię Bruzdę** Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Regionalne odznaki za pracę społeczną otrzymali **Janina Waśniowska, Tadeusz Hołuj** oraz **Marian Mięsowicz.**

Na zakończenie spotkania prof. dr M. Mięsowicz złożył Kazimierzowi Barcikowskiemu w imieniu Zespołu Poselskiego serdeczne gratulacje w związku z objęciem funkcji wicepremiera PRL oraz gorące podziękowania za pracę z zespołem w minionej kadencji.

W spotkaniu udział wzięli: I sekretarz KK PZPR — **Krystyn Dąbrowa,** prezydent m. Krakowa — **Edward Barszcz** i przewodniczący KK FJN — **Marian Konieczny.**

K. Barcikowski i K. Dąbrowa w Hucie im. Lenina

Tegoroczny plan produkcji wydziału wielkopiecowniczego Huty im. Lenina w Krakowie przewiduje wytop ponad 4,5 miliona ton surówki. Wielkie piece są jednym z kluczowych wydziałów Kombinatu. Ich załoga w czynie podjętym dla uczczenia VIII Zjazdu Partii zobowiązała się przepracować dodatkowo blisko 5 tys. godzin. Zjazdowe zobowiązania, obejmujące przede wszystkim dodatkowe przeglądy i remonty maszyn i urządzeń hutniczych, wykonane zostały w 100 proc. Z niewielką nadwyżką wykonali krakowscy hutnicy także plany miesięczne stycznia i lutego.

W zakładowej organizacji PZPR wydziału wielkich pieców odbyło się w piątek zebranie z udziałem członka tej organizacji, zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera — **Kazimierza Barcikowskiego** oraz I sekretarza KK PZPR — **Krystyna Dąbrowy.** Omówiono m. in. tegoroczne zadania produkcyjne HiL i sposoby ich realizacji.

Komunikat FJN

Krakowski Komitet Frontu Jedności Narodu informuje, że w dniach od 3—22 marca br. z wyjątkiem niedziel i dni wolnych od pracy w godz. od 13.30—16.30 czynny będzie

TELEFON WYBORCZY
NR 250-35

Przez ten telefon udzielane będą zainteresowanym informacje na zadawane pytania w zakresie prawa wyborczego.

Pozjazdowa dyskusja w Klubie „Kuźnica"

W Klubie „Kuźnica" odbyło się wczoraj spotkanie z kuźniczanami, delegatami na VIII Zjazd PZPR — **Marianem Koniecznym, Zbigniewem Reguckim** i **Jerzym Trelą.** Obecny był również uczestnik Zjazdu — **Jan Grzelak.** Nawiązując do dyskusji podczas Zjazdu uczestnicy spotkania skoncentrowali się wokół spraw kierowniczej roli partii wobec administracji wszystkich szczebli, moralności i odpowiedzialności w szeregach partyjnych, kultury politycznej, roli krytyki i kultury uprawiania jej. Mówiono również o potrzebie otwartości i szczerości w życiu politycznym jako jednej z form kształtowania dojrzałości politycznej społeczeństwa, oraz o funkcjonowaniu propagandy.

(es)

Co słychać?

Za 1300 dolarów sprzedano na giełdzie w madryckiej galerii sztuki rysunek znanego poety hiszpańskiego, Federico Garcii Lorki. Wykonany atramentem rysunek przedstawia Arlekina i dom.

Kupiliśmy w ZSRR 15,9 mln ton ropy i produktów naftowych

29 lutego zostały podpisane w Warszawie między radzieckim Wszechzwiązkowym Zjednoczeniem „Sojuznieftieexport" i Centralą Importowo-Eksportową „Ciech" kontakty na dostawy w br. z ZSRR do Polski 15,9 mln ton ropy i produktów naftowych.

Zakupy w ZSRR ropy i produktów naftowych mają wielkie znaczenie dla naszej gospodarki, gdyż w decydującej mierze zapewniają pokrycie naszego zapotrzebowania na ten cenny surowiec (dla przemysłu rafineryjnego i petrochemicznego), jak i na materiały pędne, paliwa płynne, oleje, smary itp. Ropa jest też surowcem, z którego uzyskuje się szeroką gamę półproduktów stanowiących źródło zaopatrzenia kraju m. in. w masy plastyczne, włókna syntetyczne, kauczuki i nawozy sztuczne.

Nowe zasady funkcjonowania przedsiębiorstw specjalizujących się w eksporcie

Podczas narady 27 lutego w Warszawie omówiono projekt nowych zasad ekonomiczno-finansowych funkcjonowania przedsiębiorstw i zjednoczeń specjalizujących się w produkcji na eksport. Zapowiedź szybkiego wdrożenia nowych zasad spotkała się z dużym zainteresowaniem. Świadczy ona bowiem o niezwłocznej realizacji słusznych wniosków zgłaszanych przez aktyw partyjno-gospodarczy w toku dyskusji przedzjazdowej, a także na VIII Zjeździe Partii. Wzięto na warsztat problem niesłychanej wagi dla naszej gospodarki: szybkiego zwiększenia eksportu naszych towarów. Wzrost ten ma na celu wyrównanie ujemnego salda, jakie mamy w obrotach z zagranicą, a tym samym stopniową likwidację jednego z najbardziej istotnych napięć w naszej gospodarce. I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, min. MACIEJ WIROWSKI przedstawia zasady nowego systemu, które wkrótce znajdą się w przygotowywanej już uchwale Rady Ministrów na ten temat.

— Dotychczasowy system ekonomiczno-finansowy nie zapewniał dostatecznej stymulacji produkcji eksportowej. Napięcia planu, jakie wystąpiły w latach 1978—79 w gospodarce narodowej, spowodowały zwiększenie zakresu zarządzania za pomocą nakazów i zakazów. Zawieszono też działanie niektórych mechanizmów ekonomicznych zawartych w istniejącym systemie.

Stworzyło to szereg barier szczególnie przy podejmowaniu opłacalnych transakcji eksportowych. Wyeliminowane zostały — lub znacznie ograniczone — możliwości bezpośredniego oddziaływania finansowego na załogi w celu zwiększania produkcji eksportowej. Spotkało się to z krytyką ze strony aktywu partyjno-gospodarczego wyrażaną m. in. podczas zeszłorocznej narady u I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka oraz w dyskusji przedzjazdowej, w tym także na łamach prasy.

Postulowano usunięcie istniejących przeszkód i przywrócenie systemu nagród bezpośrednich za realizację eksportu, który w naszej praktyce gospodarczej — i w praktyce innych krajów socjalistycznych — okazywał się zawsze najbardziej skuteczny, przynosząc stosunkowo szybkie efekty Dowodzi tego zresztą stosowane w ub. roku specjalne premiowanie za dodatkowy eksport do krajów kapitalistycznych (w ramach tzw. akcji miliard), które w wydatnym stopniu przyczyniło się do wykonania zadań handlu zagranicznego.

Kierowany przez przewodniczącego Komisji Planowania przy RM zespół rządowy ds. doskonalenia metod planowania i zarządzania jako pierwszy temat przygotował do wdrożenia właśnie usprawnienie działalności eksportowej w wybranych jednostkach, które można by nazwać proeksportowymi. Opracowany w duchu zgłaszanych postulatów projekt uchwały zmierza do stworzenia im preferencyjnych warunków funkcjonowania. Są to jednostki gospodarcze mające warunki znacznego rozwoju eksportu ze względu na doświadczenia i posiadany potencjał produkcyjny. Pełną listę przedsiębiorstw zatwierdzi Rada Ministrów.

Projekt uchwały przewiduje, że te jednostki będą miały autentyczne możliwości przekraczania planu zatrudnienia i funduszu płac w przypadku ponadplanowej poprawy salda dewizowego lub opłacalności eksportu. Jest to szczególnie ważne w przypadku podejmowania produkcji o wyższej pracochłonności. Możliwości takie istniały i poprzednio, ale w praktyce blokowane były wspomnianymi już ograniczeniami. Zapewnia się również warunki, aby w pełni funkcjonowały fundusze dewizowe przedsiębiorstw, wypracowywane zgodnie z istniejącymi przepisami. Projekt przewiduje zwiększenie i zmianę sposobów tworzenia tych funduszów w stosunku do wartości eksportu i polepszania salda dewizowego.

Wzrosną też możliwości importu podejmowanego z myślą o eksporcie zwracającym te wydatki. Wprowadzone zostaje stałe nagradzanie za wyniki w eksporcie, niezależnie od istniejących funduszów premiowych. Ważną wreszcie rzeczą jest stworzenie instrumentów oddziaływania na poddostawców przez system partycypacji w korzyściach eksportowych. Jest to rozwiązanie zupełnie nowe, powszechnie postulowane.

W praktyce oznacza to, że przedsiębiorstwo objęte działaniem nowego systemu będzie mogło w sposób jak najmniej w obecnych warunkach skrępowany planować z wyprzedzeniem rozwój produkcji eksportowej, gromadząc w tym celu niezbędne środki. Istotną cechą nowego systemu jest rozszerzenie kompetencji kierownictw zjednoczeń i kombinatów połączone z odpowiedzialnością za prawidłową realizację podejmowanych przez nich decyzji. Cały szereg elementów działania systemu oparty został na bezpośredniej współpracy organizacji gospodarczych z bankami, które spełniają także funkcje kontrolne.

Projekt ten spotkał się z uznaniem przedstawicieli przemysłu uczestniczących w naradzie jako zgodny z duchem zgłaszanych wniosków i postulatów. Można mieć nadzieję — stwierdził min. Wirowski — że korzyści jakie wyciągną zjednoczenia i kombinaty, skłonią inne przedsiębiorstwa do większego zainteresowania eksportem, a tym samym przyłączenia się do wybranej już grupy. Projekt uchwały przewiduje takie możliwości.

Z sali koncertowej

Japońska pianistka — bułgarski dyrygent

Są melomani, którzy lubią koncerty „kalejdoskopowe", co to w programie dużo utworów, a każdy z innego świata, stylu, epoki i gustu, zaś wszystko razem w programie jednego wieczoru. Ja natomiast niezbyt przepadam za taką — czasami dość podejrzaną — różnorodnością, w której upatruję nieraz przypadek — czy też pójście po linii aktualnych możliwości repertuarowych danego kapelmistrza lub solisty. O ileż lepiej słucha się muzyki, opartej o program z jakąś myślą, przewodnią koncepcją czy ideą.

No, a wczoraj, w piątek, Filharmonia obdarzyła nas takim „kalejdoskopowym" programem, w którym obok Ryszarda Straussa i Beethovena z Mozartem znalazł się i współczesny kompozytor bułgarski Alexander Tekeliev.

Objął batutę w tym koncercie kapelmistrz z Bułgarii, Kamen Goleminov, jako solistka wystąpiła pianistka z Japonii — Rinko Kobayashi. Kamen Goleminov dyrygował „Dylem Sowizdrzałem" Straussa, „Chorałem" Tekelieva i VIII symfonią Beethovena, prowadząc ponadto orkiestrę towarzyszącą pianistce w Koncercie fortepianowym B-dur KV 595 Mozarta.

Z wyjątkiem utworu Tekelieva — rzeczywiście brzmiącego chorałowo, lecz dość monotonnego i niezbyt ciekawego — pozostałe kompozycje wywodziły się z repertuarów na ogół dobrze znanych melomanom. Goleminov zaprezentował się jako dyrygent energiczny, sugestywnie kierujący orkiestrą (w której dobrze brzmiały zwłaszcza instrumenty dęte w „Dylu Sowizdrzale"), acz czasami dość liberalnie traktujący drobiazgi wykonawcze; brak było tu wyszlifowania.

Nieco zawiodłem się na grze Rinko Kobayashi. Czytając karty jej artystycznej biografii — na których nie brak i międzynarodowych laurów konkursowych — spodziewałem się może czegoś więcej. I dlatego zaskoczyło mnie wykonanie Koncertu B-dur Mozarta zaledwie poprawne, bezkrwiste w wyrazie; przesadna zaś pedalizacja — zwłaszcza w części pierwszej Koncertu — chwilami wręcz nieznośnie zacierała koronkowe mozartowskie rysunki melodyczne. Ale publiczność ma zawsze szczególne sympatie do artystów z kraju kwitnącej wiśni — więc i wczoraj oklasków dla Kobayashi nie zabrakło.

JERZY PARZYŃSKI

Złodziejska szajka na ławie oskarżonych

Przed Sądem Rejonowym w Grudziądzu trwa proces grupy mieszkańców tego miasta, do której należeli Edmund Z. wraz z dwoma synami Mirosławem i Andrzejem, Ludomir B., Ryszard J., Zdzisław W. — nigdzie niepracujący, wielokrotnie karany sądownie. Grupa ta w ciągu kilku lat dokonała wielu włamań do mieszkań, kradzieży akcesoriów samochodowych na szkodę prywatnych właścicieli, kradzieży kieszonkowych i innych przestępstw. Terenem ich działania były: Grudziądz, Toruń oraz inne miejscowości na terenie kraju, gdzie skradli znaczną ilość pieniędzy i różne wartościowe przedmioty. Część skradzionych łupów odzyskano. U Edmunda Z. zabezpieczono samochód osobowy, którym posługiwał się w czasie kradzieży, zaś u jego syna Mirosława samochód osobowy zakupiony za pieniądze pochodzące z kradzieży, który również używany był do podobnych czynów przestępczych. Razem z wymienionymi przed Sądem odpowiada Piotr R. oskarżony o wyłudzenie dla Edmunda Z. z „Polmozbytu" w Grudziądzu karoserii samochodu marki „fiat 125p" wartości 50 tys. zł.

Komunikat DRKP w Krakowie

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Krakowie uprzejmie informuje, że w związku z kapitalnym remontem sieci trakcyjnej na stacji Bogumiłowice, w dniach od 3 do 7 marca 1980 r. odwołuje się kursowanie następującego pociągu pasażerskiego bez uruchomienia komunikacji zastępczej:

— pociągu pasażerskiego nr 14, rel. Przemyśl Gł. — Kraków Gł., na trasie Tarnów — Kraków Gł. Odjazd poc. ze st. Tarnów godz. 9.15, przyj. do st. Kraków Gł. godz. 11.

W dniach odwołania poc. nr 14 na odcinku Tarnów — Kraków Gł. będzie kursować poc. nr 33314, odj. ze st. Tarnów godz. 10.35. Pociąg ten pojedzie 106 minut później w stosunku do rozkładu jazdy poc. nr 14.

Za pow. zmiany DRKP uprzejmie przeprasza wszystkich podróżnych. K-1510

Zmarł Jerzy Feliksiak

W wieku 55 lat zmarł Jerzy Feliksiak, ambasador PRL w Belgii. Był działaczem młodzieżowym, m. in. redaktorem naczelnym dziennika „Sztandar Młodych", a od 1970 r. — pracownikiem polskiej służby zagranicznej.

OD NIEDZIELI

Z mapy świata znika ostatnia kolonia brytyjska w Afryce. Trzy minione dni, w których odbywały się w Rodezji wybory powszechne, zadecydują o dalszych losach kraju od 90 lat rządzonego przez Europejczyków. Wyłoniony w wyniku tych wyborów rząd — a będzie to na pewno rząd o zdecydowanej przewadze przedstawicieli czarnej ludności kraju — określi przyszły ustrój państwa, które odtąd zwać się będzie — Zimbabwe. W skład nowego parlamentu wejdzie stu deputowanych. Dwadzieścia miejsc zapewnili sobie (także w wyborach) biali mieszkańcy, o osiemdziesiąt pozostałych miejsc ubiegały się trzy główne siły polityczne: partie Frontu Patriotycznego ZAPU i ZANU oraz UANC — czarnego ugodowca, biskupa Muzorewy, kolaborującego z byłym rządem białych rasistów. To właśnie na jego zwycięstwo liczą zwolennicy Iana Smitha, a także i Wielka Brytania, która najchętniej widziałaby na stanowisku przyszłego premiera Zimbabwe — biskupa Muzorewę. Na swą kampanię wyborczą wydał on okrągłą sumę 35 milionów dolarów. Oczywiście nie własnych lecz przekazanych mu hojnie przez Wielką Brytanię i Republikę Południowej Afryki, również żywo zainteresowanej zwycięstwem czarnego kolaboranta.

Jak na razie nie znane są jeszcze wyniki rodezyjskich wyborów powszechnych, w których po raz pierwszy brało udział 3 miliony uprawnionych do głosowania. Przebieg kampanii przedwyborczej dobitnie jednak wykazał, iż zwycięskimi będą partie Frontu Patriotycznego (ZAPU, ZANU), którym powinno przypaść w sumie około 60 mandatów. Jeśli wszystko potoczy się normalnie i wybory okażą się rzeczywiście wolne i przeprowadzone będą uczciwie. Wiele jednak obaw na ten temat wyrazili zarówno postronni obserwatorzy tego, co w ostatnich dniach działo się w Rodezji, jak i patronujący Frontowi Patriotycznemu przywódcy tzw. państw przyfrontowych, a więc — Angoli, Botswany, Zambii, Mozambiku i Tanzanii. Swój sceptyczny pogląd na wydarzenie rodezyjskie wyrazili także członkowie Komisji ONZ do Spraw Praw Człowieka, którzy w wydanej rezolucji bez ogródek potępili rasistowski rząd Republiki Południowej Afryki za wtykanie nosa w nie swoje sprawy, czyli za mieszanie się w wewnętrzne życie sąsiedniego państwa. I to przy pomocy wojska, armat i czołgów.

Nowa rzeczywistość

Nowa historyczna data wpisana została do kalendarza stosunków egipsko-izraelskich. 26 lutego Egipt i Izrael nawiązały formalnie stosunki dyplomatyczne. Po raz pierwszy w dziejach oba te państwa otworzyły w swoich stolicach ambasady, zgodnie z separatystycznym układem pokojowym podpisanym przez obie strony w marcu ubiegłego roku. W tym też dniu ambasador Izraela w Kairze przekazał prezydentowi Anwarowi Sadatowi swoje listy uwierzytelniające, a ambasador Egiptu został akredytowany przez prezydenta Izraela — Icchaka Navona. Obie uroczystości zaaranżowano z „wielką pompą", przy czym obaj przywódcy zgodnie stwierdzili, iż dzień ten „otwiera nowy rozdział w historii dwóch narodów".

Zgoła jednak inny pogląd na tę kwestię wyraziły społeczności obu narodów, zwłaszcza zaś ugrupowania opozycyjne państw arabskich. Między innymi dwustu egipskich prawników „uczciło" ten dzień symbolicznym spaleniem pod budynkiem Stowarzyszenia Adwokatów flagi izraelskiej i umieszczeniem na dachu budynku flagi palestyńskiej. Gwałtownie zaprotestowała też ludność palestyńska na okupowanym zachodnim brzegu Jordanu przystępując do generalnego strajku, który objął wszystkie szkoły, sklepy i urzędy miejskie. Doniesienia o protestach i oburzeniu z powodu nawiązania stosunków dyplomatycznych egipsko-izraelskich napływają z Libanu, Syrii, Sudanu i innych stolic krajów arabskich. Odbywają się marsze protestacyjne. We wszystkich miastach Syrii wstrzymany został w samo południe ruch w związku — jak to określiło radio syryjskie — z dniem hańby dla świata arabskiego. Przedstawiciel egipskiej Narodowej Postępowej Partii Jedności oświadczył, że normalizacja stosunków z Izraelem jest największym niebezpieczeństwem dla Egiptu, gdyż pozwoli Tel-Awiwowi na rozciągnięcie dominacji nad egipską gospodarką, umożliwi mu eksploatację egipskich bogactw, czyniąc z Egiptu pariasa w świecie arabskim.

A poza tym: po raz pierwszy w tym roku Giscard d'Estaing wystąpił w miniony wtorek w audycji telewizyjnej „Godzina z prezydentem". Głównym tematem audycji była próba wyjaśnienia dlaczego w obliczu nowych wydarzeń międzynarodowych Francja zajmuje stanowisko „szczególne i oryginalne". Prezydent wyjaśnił iż cele Francji polegają na czterech sprawach: obronie interesów narodowych, dążeniu do utrzymania pokoju, przywróceniu wpływu krajów europejskich na wydarzenia światowe i przyczynieniu się do takiej organizacji świata, która bierze pod uwagę „nową rzeczywistość", tj. wyłanianie się nowych krajów i rolę Trzeciego Świata. (m-tz)

1234567 DO SOBOTY

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 lutego 1980 r. zmarł, w wieku 60 lat

Stanisław Bednarczyk

długoletni i zasłużony pracownik Krakowskich Zakładów Futrzarskich w Krakowie.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 4 marca, o godz. 12, na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Żonie, Synowi i Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia i żalu.

DYREKCJA, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY KRAKOWSKICH ZAKŁADÓW FUTRZARSKICH

Wszyscy zgodnie podkreślają, iż tajemnica gospodarczych sukcesów Japończyków tkwi w udanym mariażu ich bogatych tradycji kulturowych oraz cech osobowych z nowoczesnym systemem zarządzania gospodarką. Nie powinno więc dziwić nikogo, że choć japońskie przedsiębiorstwa są zorganizowane na wzór paternalistyczny (obowiązuje w nich np. dożywotnie niemal zatrudnienie a głównym kryterium awansu jest wiek i staż pracy) — to osiągają zarazem znakomite wyniki ekonomiczne. Nowoczesność w zarządzaniu jest więc bardzo względnym pojęciem i nie musi zaraz oznaczać komputerów, wyszukanych struktur organizacyjnych czy wymyślnych technik podejmowania decyzji. O wiele ważniejszym wymogiem nowoczesności okazuje się stworzenie takiego systemu zarządzania, który byłby równocześnie wyrazem systemu wartości, przekonań oraz spuścizny kulturowej danego narodu.

CZASY GOSPODARNYCH

Kultura a zarządzenie

Nie ma chyba u nas dostatecznego zrozumienia dla tego problemu, skoro np. większość piszących o Japonii poprzestaje na stwierdzeniu, iż tamtejszych rozwiązań nie można kopiować, bo to zupełnie inna cywilizacja i kultura. Zgoda, jeśli chodzi o konkretne sposoby działania, nie — gdy zaczniemy mówić o samym podejściu, o „filozofii" postępowania. Polacy są również narodem znajdującym się pod wyjątkowym ciśnieniem historii oraz tradycji kulturowych. Tymczasem wielu naszych speców od ekonomii i zarządzania sprawia wrażenie jakby spadli z księżyca. Ich publikacje i książki pełne są na wskroś nowoczesnych recept i postulatów, ale jakże wyizolowanych z naszej rzeczywistości kulturowej. Czasem ktoś rozsądniejszy napomknie na marginesie o roli kulturowych uwarunkowań dla nowoczesnego zarządzania gospodarką, ale wątku już dalej nie rozwija tłumacząc się, iż trzeba byłoby do tego osobnych, specjalistycznych badań. Tych zaś, jak się zdążyłem zorientować, nikt w kraju nie prowadzi.

TYMCZASEM badania na ten temat byłyby dzisiaj niezwykle pożyteczne i być może pozwoliłyby przełamać spotykany nazbyt często pogląd o konieczności walki z niektórymi pozostałościami kulturowymi, bo rzekomo przeszkadzają tylko w ofiarnej i wydajnej pracy. Skoro Polacy są w ogromnej części społecznością indywidualistów, to — podpowiadają niektórzy — trzeba do kierowania nimi dyrektorów autokratów, wyznawców metody „twardej ręki". Równolegle chcieliby oni tak ukierunkować cały system wychowawczy, aby przygotowywać młodych ludzi nade wszystko do mrówczej pracy już bez konieczności dalszego zastanawiania się nad jej głębszym sensem itp.

Miałem niedawno okazję rozmawiać wreszcie z pierwszym naukowcem, który poddał druzgocącej krytyce podobne opinie. Prof. dr hab. A. K. Koźmiński powiedział: „Pogląd, że pewne kulturowe tradycje w naszej gospodarce można i należy jak najszybciej przezwyciężyć, jest utopijny. Zmiana wartości kulturowych — to kwestia wielu pokoleń i nie da się tego załatwić w przeciągu 30—50 lat.

Spośród wielu naszych historycznych doświadczeń warto byłoby przyjrzeć się np. tradycyjnie polskiej niechęci do tworzenia nazbyt scentralizowanych i zbiurokratyzowanych organizacji. Nasza historia nie obfituje w pozytywne przykłady takich struktur. Polacy potrafili na ogół organizować się skutecznie, ale w stosunkowo niewielkie i spontanicznie tworzone organizacje (np. ruch spółdzielczy czy oświatowy w XIX i na pocz. XX w., działalność konspiracyjna itp.). Skuteczności tego typu rozwiązań organizacyjnych dowodzi chyba najlepiej fakt naszego przetrwania jako narodu mimo wyjątkowo niesprzyjających warunków.

Trwa właśnie dyskusja nad koniecznymi zmianami w systemie zarządzania gospodarką, który okazał się być mało sprawny i hamujący oddolną inicjatywę, ów typowo polski indywidualizm. Czy nie warto spojrzeć z tej okazji z głębszej aniżeli 35 lat perspektywy historycznej

JANUSZ ZAREBA

Zima powoli się kończy

Wiele poważnych kłopotów ma do przezwyciężenia Kraków

Tegoroczny sezon ciepłowniczy 1979/80 rozpoczął się stosunkowo wcześniej, bo już z końcem września. W październiku wystąpiły pierwsze poważniejsze przymrozki. Te dwa niecałe miesiące nie należały do najlepszych dla krakowskich ciepłowników, którzy ogrzewają mieszkania z górą 500 tys. ludzi. Dopiero w listopadzie i grudniu nastąpiła stabilizacja pracy głównego źródła ciepła, jakim jest dla miasta Elektrociepłownia w Łęgu. Bardzo zimny był styczeń, notowaliśmy spadki temperatury do minus 20 stopni. Był on jednak całe szczęście — bezwietrzny i bezśnieżny, co znacznie przyczyniło się do lepszej pracy urządzeń. Z tego egzaminu generalnie ciepłownicy wyszli pomyślnie. Oprócz nielicznych enklaw na terenie miasta, gdzie błędy projektowe i niewłaściwe wykonawstwo sieci nie pozwalają na utrzymanie właściwej temperatury w mieszkaniach.

Z omawianego okresu można wyciągnąć wiele konstruktywnych wniosków. Na temat tej problematyki długo dyskutowałem — w szerokim gronie — z kierownictwem Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej.

Przede wszystkim należałoby przed okresem grzewczym w Elektrociepłowni znacznie intensywniej prowadzić remonty i je terminowo kończyć, gdyż w tegorocznym sezonie nastąpiły poważne opóźnienia w uruchomieniu wszystkich pięciu kotłów wodnych. Całe jednak szczęście w listopadzie i grudniu zima nie była ostra, a w tym czasie zdążono się uporać z zaległymi pracami. Łęg musi wchodzić do eksploatacji z pełną mocą na przełomie września i października. Niespełnienie tego warunku spowoduje podobną sytuację, jaka miała miejsce z końcem 1979 roku.

Drugim zagadnieniem jest terminowe przeprowadzenie remontów oraz zakończenie układania nowych sieci ciepłowniczych w mieście przez „Instal" i inne przedsiębiorstwa inżynieryjne. Tymczasem mieliśmy taką sytuację, że w nowych osiedlach oddano do użytku rurociągi z opóźnieniem i na dodatek bez właściwej izolacji termicznej. Te prowizorki powodują znaczne straty kalorii na sieciach. Trzeba do tego dodać fakt niedokończenia innych inwestycji ciepłowniczych, zwłaszcza stacji wymienników ciepła w nowych osiedlach. Stąd wzięła się główna przyczyna niedogrzań mieszkań w tych rejonach. Dotyczyło to głównie Bieżanowa Nowego, Piasków Wielkich, Woli Duchackiej-2 oraz osiedla Na Lotnisku.

U INNYCH NIE LEPIEJ

Kilka słów o pracy innych źródeł ciepła. Siłownia Huty im. Lenina wywiązywała się ze swych zadań prawidłowo. Krakowskie Zakłady Sodowe dostarczają wprawdzie zamówioną ilość ciepła, lecz ciśnienie w sieciach jest nieprawidłowe i dochodzi do niedogrzań górnych kondygnacji bloków mieszkalnych. Z 250 kotłowni własnych MPEC-u wszystkie większe pracowały w zasadzie bez zastrzeżeń. Były i są natomiast kłopoty z pracą kotłowni lokalnych, gdyż brakuje obsługi, szczególnie palaczy. Doszło już do tego, iż jeden pracownik musi obsługiwać jednocześnie KILKA takich kotłowni!

W październiku ub. r. miały miejsce wypadki zniszczeń wielu kotłów centralnego ogrzewania na skutek wyłączeń energii elektrycznej. Tak się m. in. stało w kotłowniach przy ul. Balickiej czy Prądnickiej i in. Wprawdzie niemal wszystkie kotłownie posiadają dwustronne zasilanie energetyczne z różnych stacji transformatorowych, niemniej jednak przy wielkich wyłączeniach, jakie miały miejsce w październiku, nie zmienia to ich sytuacji. Już przy 14 stopniu zasilania MPEC ma znaczne ograniczenia w korzystaniu z energii elektrycznej. Nowy system wyłączeń musi to uwzględniać.

PO CO TAKI GRZEJNIK?

W kilku krakowskich osiedlach mamy w mieszkaniach grzejniki płytowe-stalowe, zwane potocznie panelowymi. Wprowadzono je w naszym mieście niejako eksperymentalnie, podobnie zresztą jak w kilku innych regionach oprócz Warszawy. Jest to konstrukcja wielce nieudana. Już w 1971 roku MPEC protestowało przeciwko montowaniu takich niesprawdzonych grzejników. Na dodatek były one łączone bezpośrednio z siecią poprzez hydroelewatory i urządzenia zmieszania pompowego zamiast wyłącznie przez wymienniki ciepła. Grzejniki te nie znoszą pulsacji ciśnienia. Nie wytrzymują takich zmian i pękają. Podlegają też przyspieszonej korozji. Dość powiedzieć, że tylko w tegorocznym sezonie MPEC wymieniło już ponad 300 (!) grzejników panelowych...

W wypadku pęknięcia grzejników dochodzi u lokatorów do poważnych strat materialnych. Nim ekipy pogotowia dotrą na miejsce zdarzenia gorąca woda niszczy meble i inne urządzenia domowe, zalewa mieszkania sąsiadów. Na szczęście w Krakowie w zasadzie nie instaluje się już tych nieudanych grzejników, lecz sprawdzone od lat wytrzymałe żeliwne. Natomiast grzejniki płytowe znajdują się w osiedlach: Niepodległości, Dąbrowszczaków, Piastów, Bohaterów Września, Prądniku Białym i Czerwonym, XXX-lecia, Cegielniana, Prokocimiu Nowym, Bieżanowie Nowym i osiedlu Podwawelskim. W ciągu najbliższych 2—3 lat muszą być one wszystkie wymienione. MPEC nie ma takich możliwości, więc zadaniem tym musi się zająć spółdzielczość mieszkaniowa przy pomocy przedsiębiorstw budowlanych.

CHYBIONE NOWINKI

Mści się także wprowadzenie innych, niesprawdzonych innowacji w krakowskim ciepłownictwie. Jest tu pełna analogia z grzejnikami płytowymi. I tak zastosowane tzw. instalacje indukowane całkowicie nie zdały egzaminu i również trzeba je będzie wymienić. Dotyczy to osiedli: Kalinowego, Strusia, Azorów, Na Kozłówce i kilkunastu innych budynków. Nowością przed laty miało być kładzenie rurociągów ciepłowniczych systemem bezkanałowym w proszkach zasypowych, w tzw. fillu. I ta technologia okazała się zawodna. Część takich rurociągów osiedlowych MPEC już zdołało wymienić. Teraz przyjdzie kolej na osiedle Podwawelskie, gdzie pęknięcia tychże sieci miały miejsca najczęściej. Wśród takich „kwiatków" znajdują się również rury zgrzewane ze szwem, wytwarzane przed laty przez HiL. Kilka kilometrów takich przewodów trzeba będzie wymienić w osiedlu Azory.

Na zakończenie wypada wspomnieć jeszcze o niezadowalającym zaopatrzeniu miasta w opał. Dostawy są ciągle nierytmiczne i zapasy niebezpiecznie kurczą się, brakuje właściwego zaplecza dla MPEC. Na nową bazę w Łęgu MPEC czeka już 10 lat, a jej budowy — która potrwa również kilka lat — jeszcze nie zaczęto...

JAN FRENKEL

Zapotrzebowanie na inicjatywę

Miliardy w dyspozycji rad

WEDLE przysłowia, dobry start to połowa sukcesu. Dziś można stwierdzić, że zrobiono wszystko, by zapewnić jak najlepsze warunki dla rozpoczęcia pracy przez ponad 6000 obywateli, których w marcu wybierzemy do rad wojewódzkich.

Jednym z najważniejszych atrybutów władzy jest prawo do decydowania o wydatkach i kontrolowanie ruchu pieniędzy. Zespołom nowych radnych, którzy zbiorą się na inauguracyjnych sesjach za kilka tygodni, nowy plan gospodarczy daje możliwość wpływania na sprawy najważniejsze z ważnych: na to, jak wydać pieniądze. Globalnie rzecz biorąc, budżety terenowe opiewają na ogromną sumę 245 miliardów złotych, z czego na potrzeby bieżące przypada 192 mld zł, a na wydatki majątkowe aż 53 miliardy złotych. Każda ze złotówek wydawanych w tym trybie podlega kontroli naszych przedstawicieli: radnych. Od ich wiedzy i inicjatywy zależeć teraz będzie chociażby kolejność finansowania potrzeb socjalnych, kulturalnych, w gospodarce komunalnej i żywnościowej, w usługach, w zaopatrzeniu.

NOWY — po wyborach — zespół radnych WRN dysponować będzie znacznie większą samodzielnością finansową. W wyniku niedawnych decyzji dochody własne pokrywają już aż 75 procent wydatków. Cały szereg postanowień łączy z dochodami własnymi — własne wydatki. M. in. zaniechano rozliczania nadwyżek z budżetem centralnym, pozostawiając je w całości do dyspozycji rad. Zaprzestano też odpisów na tzw. fundusz zasobowy, gdy przekroczą pięć procent wydatków bieżących: nadwyżkę kierować się będzie na rozwój lokalnego przemysłu drobnego, na zwiększenie miejscowego potencjału budowlano-montażowego. Tak więc radni wraz z wojewódzką administracją będą w znacznie większym stopniu zainteresowani w poprawianiu efektywności gospodarowania. Praktycznie rzecz biorąc wszystko, co wybiegnie ponad „poprzeczkę dochodową" wyznaczoną przez budżet, zostaje na miejscu, wzbogaca region. Czy można się bardziej zasłużyć dla wyborców niż przez taką właśnie dbałość o wyniki ekonomiczne, uprawniające do budowania nowych żłobków i przedszkoli, do rozwijania miejscowego przemysłu, pracującego z reguły na własne potrzeby?

Rozwój małego przemysłu, który tak wiele ma do zrobienia w zaspokajaniu miejscowych potrzeb, zostaje teraz znacznie przyspieszony. Rozpoczęto realizację programu budowy małych zakładów-mleczarni, przetwórni warzyw i owoców, piekarni, wytwórni wód mineralnych, cegielni, tartaków itp. Ponad miliard złotych przeznaczono dodatkowo na ten cel, wzmacniając równocześnie materialny potencjał majątku pozostającego w gestii rad. Można się spodziewać, że z tych właśnie wytwórni, których sprawność, wyprofilowanie produkcji pozostaje w zasięgu oka i ręki radnego, uzyska się w tym roku dodatkową produkcję wartości ponad trzech i pół miliarda złotych. Od inicjatywy radnych zależy nie tylko realność tego zamierzenia, ale i poprawa lokalnego zaopatrzenia ponad przewidywany poziom.

WARUNKI — to zarówno możliwości, jak i obowiązki. W jednym i w drugim przypadku można już stwierdzić, że nowe ekipy radnych, które w końcu marca zluzują obecne, dysponować będą zwiększonym zakresem odpowiedzialności wobec wyborców. Prócz konkretnych, zasygnalizowanych tu już zmian, cały szereg szans pożytecznego społecznie działania wynika bowiem — jak mówią uchwały VIII Zjazdu Partii — z zapotrzebowania na inicjatywę usprawniającą. Należy to rozumieć także jako apel o usuwanie u źródła wszelkich niedociągnięć organizacyjnych, wszelkiego nieporządku. A więc także w urzędach miast i gmin, w miejscowych przedsiębiorstwach, podległych przecież kompetencji rad.

Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, że wejdzie w życie znowelizowany kodeks postępowania administracyjnego, pogłębiający praworządność, że trwają prace usprawniające działanie całej administracji. Tak więc radni, których wkrótce wybierzemy, mieć będą już na progu swojej kadencji, te walory do dyspozycji, których nie da się wymierzyć ani zważyć, a które nazywamy klimatem działania. A przecież jeszcze w tej nowej kadencji rad udoskonalone zasoby gospodarowania, planowania i zarządzania doprowadzą do określenia nowego, spójnego i efektywnego systemu, w którym rola organów przedstawicielskich będzie niewątpliwie zwiększona.

NOWA kadencja zapowiada się jako czas rozładowywania napięć wewnątrz gospodarki i przystosowywania społecznego wysiłku do nowej sytuacji. Każdy z nowych radnych znajdzie w tej pracy właściwe dla siebie zajęcie i sprzyjające warunki dla wykazania inicjatywy.

DOROTA PIETRZYK

NRD. Badanie laryngologiczne mieszkańca Zoo w Lipsku. W tym roku minęła setna rocznica założenia ogrodu zoologicznego w tym mieście. Obecnie przebywa tu 1800 zwierząt. CAF — ADN

Spójrz Wieszczowi prosto w oczy

Codziennie, czasami po kilka razy przechodzimy obok Niego, niekiedy najdzie nas refleksja, przypomnimy sobie jakąś strofę „Pana Tadeusza" czy „Stepów Akermańskich". A on, zastygły, dostojny, patrzy na nas z góry, wyniośle jak na Wieszcza przystało.

Nasz fotoreporter nie ulękł się jednak wielkości Adama i podczas jednego z lutowych dni postanowił zajrzeć Mu prosto w oczy. Co z tego wyszło — popatrzmy na zdjęcia. (k)

Fot. J. RUBIŚ

Konkurs Bachowski w Lipsku

Już ponad 160 młodych muzyków z 31 krajów zgłosiło swój udział w kolejnym Międzynarodowym Konkursie im. Jana Sebastiana Bacha, który odbędzie się w dniach 5—19 maja w Lipsku. W ostatnich latach obserwuje się renesans muzyki bachowskiej i wzrost zainteresowania życiem i twórczością genialnego twórcy. W ub. roku powstał w Lipsku, mieście w którym Bach żył i pracował przez 28 lat, „Ośrodek Pamięci i Badań Naukowych J. S. Bacha", koordynujący całokształt działalności poszczególnych instytucji kulturalnych, zajmujących się twórczością kompozytora. Z inicjatywy tego ośrodka wszczęto prace nad 4-tomową biografią Bacha. Pełne wydanie wszystkich jego dzieł przewidziane jest do 1985 roku, to jest 300. rocznicy urodzin Bacha.

Rozmowy „Echa"

...z biegiem dziesięciu lat

Stary Teatr jest instytucją, która dorobiła się jeśli nie światowej, to w każdym razie europejskiej marki. Tak jak dorabiają się wielkie firmy. Od jakiegoś momentu wystarcza sama nazwa, by każdy był przekonany, że otrzymuje towar najwyższej jakości. Nie znaczy to oczywiście, że i przed zdobyciem sławy firma nie proponowała rzeczy znakomitych i nie znaczy też, że po jej uzyskaniu nie trafiają się niewypały. Utrzymanie marki jest sprawą równie trudną jak jej zdobycie i potrzeba na to pracy wielu ludzi. O ile wybitna pozycja Starego Teatru jest zasługą jego dyrektora?

Mija właśnie 10 lat od objęcia kierownictwa teatru przez **JANA PAWŁA GAWLIKA.**

— Jak Pan ocenia te 10 lat osobiście, bardzo prywatnie?

— Żeby odpowiedzieć na to pytanie muszę cofnąć się do okresu poprzedzającego moje przyjście do teatru. Propozycja objęcia jego dyrekcji i kierownictwa artystycznego wydała mi się absurdalna. Byłem z zawodu krytykiem, żywiłem się także dramaturgią, a mój żywy kontakt ze sceną ograniczył się do dwu ról w konspiracyjnym teatrze we Lwowie (przy ul. Zadwórzańskiej) a potem do dwukrotnego statystowania w Teatrze im. J. Słowackiego. Moje fascynacje, przemyślenia, umiłowania związane z teatrem miały więc charakter teoretyczny.

Propozycję jednak przyjąłem. Trochę jako wyzwanie trochę jako obowiązek. Trzeba bowiem pamiętać, że Stary Teatr przeżywał wówczas trudny okres, o bardzo złożonej zresztą proweniencji. Z jednej strony pogarszające się wskaźniki ekonomiczne, z drugiej odejście mojego poprzednika i przedłużające się interregnum. Zygmunt Hübner odszedł w październiku 1969, ja dostałem nominację 1 marca 1970. W tym czasie 14 reżyserów odmówiło dyrektorowi Lorenowiczowi — który próbował wiązać koniec z końcem — współpracy. Podjąłem się kierowania teatrem z takiej, powiedziałbym, sportowej przekory. Miało to dla mnie coś ze zmierzenia się z trudnością, z zadaniem, które trzeba spełnić, aby po tej teatralnej przygodzie powrócić spokojnie do swego zawodu i uprawiać go nadal z nieco poszerzoną świadomością. Stało się jednak inaczej, bowiem ta koncepcja teatru, z którą przyszedłem zaczęła mi się sprawdzać.

W momencie, kiedy okazało się, że cały ten teatralny układ jest sterowany, że reaguje nie tylko na wiatr, ale i na ster zaczęło mnie to zajmować coraz bardziej, aż stało się pasją, jednym z ważniejszych — w moim przekonaniu — zadań, jakie przyszło mi w życiu wykonać. A ponieważ czas ma te zaskakujące właściwości, że mija znacznie szybciej niż się nam wydaje, te 10 lat zleciało niesłychanie prędko. I kiedy patrzę wstecz wierzyć mi się nie chce, że to już tak długi okres. Może niedługi w skali życia teatru, ale w skali ludzkiego życia — spory.

— Objęcie przez Pana dyrekcji teatru nie przebiegało w zbyt dobrej atmosferze. Jak wygląda to po 10 latach?

— Rzeczywiście, przyszedłem w aurze krwawego siepacza, który chce wyciąć w pień zespół lub co najmniej przetasować go. Opinie te były zresztą podsycane przez ludzi, którym zależało na szerzeniu tych mitów. Istotnie próbowałem przeprowadzić pewne zmiany kadrowe i strukturalne, co mi się zresztą nie udało, ponieważ opór materii był za duży. Uznałem więc, że nie warto czynić z tego odrębnego celu. A ponieważ właśnie ten zespół zaczął bardzo prędko tworzyć arcydzieła, pomyślałem, że zespół, który te arcydzieła tworzy zasługuje na szacunek. Tak więc, przez zbieg okoliczności zebrała się tu grupa ludzi myślących i czujących podobnie. W rezultacie udało nam się wypracować jeden z korzystniejszych wariantów prowadzenia tego teatru. I myślę, że zespół ma świadomość tego, że przez te 10 lat byłem jednym z architektów sukcesu artystycznego, określonej linii Starego Teatru. Moi znakomici koledzy tworzyli spektakle, budowali kreacje — ja natomiast kształtowałem teatr.

— Czy sądzi Pan, że kiedyś w przyszłości będzie się mówiło: Stary Teatr za dyrekcji Gawlika. Czy 10 lat to dość czasu, by odpowiedzieć na to pytanie?

— To dość czasu, lecz muszę na to pytanie odpowiedzieć trochę pokrętnie. Ocena zależy od rzetelności i wnikliwości oceniających. W naszym przypadku, w przypadku Starego Teatru przyjęło się pomijać rolę dyrektora. Wszystkie wielkie osiągnięcia naszego teatru przypisywane są reżyserom zupełnie tak jakby oni sami nie wymagali czasem inspiracji i partnerstwa. Jakby klimat ich pracy i okoliczności zarówno ekonomiczne jak i, powiedzmy polityczne czy ideowe, nie wymagały niczyjego myślenia, obecności, czasem nawet — ryzyka. Jakby ich idee i działania nie wymagały zestrojenia z tym, co jest ogólną linią artystyczną teatru. Oni tworzą — ale ja odpowiadam. Jest to oczywiste przy porażce. Czyj jednak jest sukces? Sukces jest oczywiście wspólny. Czy jednak zawsze się o tym pamięta? Nie będę więc może przypominał tytułów, które dzięki mojej inspiracji i uporowi znalazły się na scenie.

— Dlaczego nie chce Pan przypominać?

— Bo byłoby to małostkowe. „Sen nocy letniej", „Dziady" czy „Wyzwolenie" na przykład są przecież wyłączną własnością Konrada Swinarskiego. Wystarczy mi to, że cały ten okres jego sukcesów, który pokrywa się z czasem mojej pracy w teatrze jest także i moją własnością, że mam w nim swój własny, może nie tak bagatelny udział, że udział ten wystarczył by go w teatrze zatrzymać i utrzymać, a mnie dać radość uczestnictwa w czymś znacznie ważniejszym i społecznie doniosłejszym niż egotyczno-aptekarskie rozważania o podziale zasług czy rozdziale czynności. Istotna jest ogólna tonacja teatru. Istotne jego ambicje i jego świadomość. Wspólne ambicje i wspólna świadomość. Jeśli zresztą ktoś spojrzy na cały powojenny okres działalności teatru i zechce wnikliwie ocenić moją kadencję to mogę być spokojny. Bo — jakkolwiek zabrzmi to nieskromnie — nie mam się czego wstydzić.

— Czy mógłby i chciałby Pan nazwać swoje największe sukcesy w ciągu 10 lat kierowania teatrem?

— Za swój wielki sukces uważam ponowne pozyskanie dla teatru Konrada Swinarskiego. Bo gdy ja przychodziłem — jego już nie było. Udało mi się odnowić jego związek ze Starym Teatrem, co przyniosło w rezultacie „Sen nocy letniej", „Wszystko dobre co się dobrze kończy", „Żegnaj Judaszu", „Dziady", „Wyzwolenie" i w jakimś sensie „Hamleta", którego nie mogę odżałować, bo uważam, że była to najgłębsza wypowiedź artystyczna tego twórcy. Po drugie, nie dopuściłem w roku 1971 do totalnego remontu teatru. Gdyby do niego doszło jestem przekonany, że już dawno Starego Teatru by nie było. Trzecia rzecz, z której jestem zadowolony to podjęcie idei zorganizowania 200-lecia teatru i przypomnienie faktów z odległej przeszłości, mówiących dobitnie o łączności naszej sceny z żywą tradycją teatru polskiego w Krakowie. 15 lat temu Zygmunt Hübner, który bardzo cenił tradycje sceny krakowskiej zorganizował obchody 100-lecia objęcia dyrekcji tego teatru przez Stanisława Koźmiana. Była to piękna uroczystość. A ja zadałem sobie pytanie — i odpowiedziałem na nie — dyrekcję jakiego teatru objął mianowicie Koźmian? Szukając początków doszedłem do roku 1781, w którym Mateusz Witkowski uzyskał przywilej prowadzenia w Krakowie stałego, zawodowego, grającego po polsku i powszechnie dostępnego teatru. Po pewnym czasie teatr z pałacu Spiskiego przeniesiony został do budynku przy pl. Szczepańskim, gdzie znajduje się do dziś. I to właśnie jest nasz teatr.

A jeżeli chodzi o sukcesy kadrowe, to poza tym, co już mówiłem o Konradzie Swinarskim, za sukces uważam utrzymanie ścisłej współpracy z Jerzym Jarockim i odnowienie jej z Andrzejem Wajdą, także pozyskanie dla teatru Jerzego Grzegorzewskiego. W zespole aktorskim znajduje się dziś bardzo wielu ludzi, których przyjąłem do teatru.

— Czy pamięta Pan pierwszego aktora, którego Pan angażował?

— Tak, to był Jerzy Trela i Elżbieta Karkoszka z Teatru „Rozmaitości".

— Dziękuję pięknie za rozmowę.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

Co masz na półce?

Dzień autorski Dostojewskiego

W przyszłym roku mija setna rocznica śmierci i sto sześćdziesiąta rocznica urodzin Fiodora Dostojewskiego. Wydawnicze inicjatywy podejmowane z okazji tych rocznic są nawet dosyć dobrze widoczne. Wydano pięciotomowy wybór dzieł, Wydawnictwo Literackie zaproponowało zbiór wypowiedzi o literaturze oraz tom zatytułowany „Opowieści fantastyczne". PIW w odnowionej zewnętrznie i wewnętrznie serii „Jednorożca" wydał „Biednych ludzi". W tych dniach ukazało się wznowienie słynnej i znakomitej książeczki Stanisława Cata Mackiewicza „Dostojewski". W zapowiedziach pierwszy polski przekład „Dzienników".

Spośród wszystkich tych edycji ponad sześćset stronicowy wybór listów Dostojewskiego zasługuje na uwagę specjalną. Zasługuje na taką uwagę dlatego, gdyż listy Dostojewskiego wiele mówią o jego życiu. Jest to więc książka poruszająca temat powszechnie znany. O życiu tego pisarza istotnie wiadomo sporo.

Mackiewicz rozpoczyna swoją książkę od postawienia Dostojewskiego obok takich autorów jak Cervantes, Szekspir, Wolter, Balzak, św. Franciszek i Tomasz à Kempis. Potoczna znajomość biografii wszystkich tych postaci jest nieporównywalna z potoczną wiedzą o życiu Dostojewskiego. O życiu Dostojewskiego wie się o wiele więcej. Wiadomo że był epileptykiem, hazardzistą, zesłańcem, nacjonalistą i monarchistą. Jego pożycie małżeńskie i kłopoty finansowe nie stanowią dla nikogo tajemnicy. O tym że Dostojewski został ocalony tuż przed egzekucją wie każde dziecko.

W masowej znajomości tego życia także nie ma niczego specjalnego. Wynika ona z odwiecznej prawdy, która głosi, iż z dwóch pisarzy, którzy stworzyli dzieła jednakowe ten ceniony jest wyżej, którego życie było ciekawsze. Ponieważ w przypadku Dostojewskiego sprawa rozgrywa się wyłącznie w gronie kilkunastu kolegów geniuszy — przeważnie moli książkowych — dystansuje on ich tym bardziej.

Z drugiej zaś strony zdumiewać może zastygnięcie tego zdawałoby się nieogarnionego żywota — w kształcie niepodważalnym i ustalonym raz na zawsze. Jak wiadomo zdarzają się niekiedy biograficzne sensacje. Tomy listów lub dzienników intymnych ujawniają nie znane epizody, poglądy i sekrety. Zdarza się, iż po wielu latach opada nie zauważana dotąd kurtyna. Oblicze znane i nieruchome zmienia wyraz. W przypadku Dostojewskiego nic takiego zdarzyć się nie może. Nawet gdyby odnaleziono jakąś dotąd nie wydaną jego powieść. Książka ta okazałaby się utworem równie mrocznym, polifonicznym i dostojewskim jak inne jego utwory. Nawet gdyby ukazały się wspomnienia kogoś kto znał i widywał go zupełnie inaczej niż Anna Dostojewska. Opisywałyby ten sam znany (oczywiście znany względnie) żywot.

Rozmiary tego życia i dzieła są na tyle obszerne i asymetryczne zarazem, iż zawierają w sobie wszelkie rozmiary i wszelkie kryteria. Nie sposób Dostojewskiego zmierzyć „inną miarą" czy też spojrzeć nań z innej perspektywy, ponieważ zawiera on w sobie wszelkie miary i wszelkie perspektywy.

Tak też czyta się „Listy", które ukazały się w przekładzie i opracowaniu Ryszarda Przybylskiego i Zbigniewa Podgórca — jak się zdaje — największych obecnie w Polsce znawców przedmiotu. Jeśli listy te poszerzają naszą wiedzę o Dostojewskim, czynią to prawie wyłącznie w planie faktograficznym. Duch, metafizyka i interpretacja pozostają znane i nie zmienione.

Z listów Dostojewskiego poznajemy jego życie i poznanie to ma w pewnym sensie charakter przypomnienia. Jest autorskim uwierzytelnieniem i dookreśleniem mitu, o którym kiedyś już się słyszało. Teraz jednak brzmi on pełniej.

Wygląda to prawie tak jak przy ponownej lekturze „Podróży Guliwera". Książka ta zapamiętana jako zacna i pouczająca bajka może — w swym pełnym brzmieniu — okazać się czymś trochę innym. O tym jednak w przyszłym tygodniu.

JERZY PILCH

Fiodor Dostojewski. Listy. PIW Warszawa 1979.

Dla najlepszego piłkarza „Olimpiady-80".

Kopiec Krakusa odkryty po raz drugi

Kiedy z końcem ubiegłego roku w robotniczej dzielnicy Krakowa — Podgórze oddano do użytku nowoczesną arterię szybkiego ruchu, na horyzoncie wyłonił się znów po latach kopiec Krakusa. „Odkrycie" po raz drugi kopca Krakusa nastąpiło wskutek wyburzenia w jego otoczeniu starych, walących się już ruder, które zasłaniały widok tego symbolicznego dla Krakowa prastarego kurhanu. Znajduje się on na prawym brzegu Wisły na wzgórzu Lasoty. Usypany zaś został na najwyższym wzniesieniu podgórskich Krzemionek, 270 metrów nad poziomem morza. Jego wysokość wynosi 16 m, zaś średnica dolna 60 m, a górna 8 m. Cała bryła liczy ponad 19 tys. m sześc. Historycznie kopiec wiąże się z początkami powstania nadwiślańskiego grodu i jak podają kronikarze jest legendarnym grobem pradawnego władcy Kraka.

CO KRYJE KURHAN?

W latach trzydziestych kopiec Krakusa został rozkopany i przebadany przez archeologów. Spodziewano się że przekopanie kopca doprowadzi do odkrycia grobu Kraka. Wprawdzie przepowiednie zawiodły, niemniej znaleziska, na które natrafiono, wzbogaciły wiedzę o tym cennym zabytku. Natrafiono na ślady osadnictwa z okresu wczesnej epoki kamiennej i z początku żelaznej, czyli z końca kultury łużyckiej. Na głębokości 30 centymetrów pod wierzchołkiem nasypu, w odległości 1 metra od centrum, natrafiono na szkielet dziecka i obok na fragment męskiej czaszki. Odkryto też palenisko o średnicy 120 cm, z warstwą węgielków drzewnych, a niżej kłębowisko korzeni. Znakomity botanik, prof. Władysław Szafer zidentyfikował je jako dębowe, a wiek drzewa w chwili ścięcia — na co najmniej 300 lat. Z układu korzeni wynika, że dąb rósł na kopcu.

KSIĄŻĘ KRAK I NACZELNIK PODGÓRZA

Gospodarz dzielnicy — Marian Kulig, jest wielkim zwolennikiem „ekspozycji" kurhanu. Najpilniejszym zadaniem jest obecnie zagospodarowanie otoczenia kopca. Zakończone ono zostanie w I kwartale przyszłego roku. Powstanie szereg ciągów pieszych i jezdnych a stare, szpecące rudery, które zasłaniają jeszcze kopiec, zostaną zburzone. Cały teren będzie zniwelowany i zalesiony: zasadzi się kilka tysięcy drzew i krzewów, m. in. lip drobnolistnych, jarzębin mącznych, jabłoni kwiecistych, śliw, tarnin i głogów. Zainstaluje się nowoczesne oświetlenie, a sam kopiec będzie iluminowany specjalnymi reflektorami, dzięki czemu będzie widoczny z dużej odległości. Na jego szczyt wchodzić się będzie specjalnymi schodami.

Na prawym brzegu Wisły, u stóp malowniczych wzgórz Krzemionek rozciąga się obszar największej dzielnicy Krakowa — Podgórza. W dawnych wiekach istniały tu osady, stanowiące własność miasta Kazimierza. Dopiero w XIV wieku miasto nabyło część Krzemionek, gdzie jeszcze do niedawna wydobywano kamień wapienny dla potrzeb budowlanych.

Kopiec Krakusa zawsze fascynował swą tajemniczością i legendą. Nie tylko dlatego, że zawierać miał mogiłę założyciela i pierwszego władcy Krakowa: tuż obok kurhanu znajdowało się przez wiele lat miejsce straceń. Tu zginął w straszliwych mękach Kostka Napierski. Tu pan Twardowski spotykał się z... diabłem i stąd powędrował na Księżyc. Z potężnego fortu, którego ślady ocalały, padły pierwsze strzały „Wiosny Ludów" w 1848 r.

Te historyczne aspekty i pamiątki musi uwzględniać kompleksowy plan turystycznego zagospodarowania kopca i całej prawobrzeżnej dzielnicy Krakowa.

Naczelnik Podgórza — M. Kulig wierzy w rychłą realizację tych planów. Nie wierzy tylko — i nie daje się przekonać, że Kraków nie pochodzi od legendarnego księcia, lecz od prasłowiańskiego słowa „krak", które oznaczało po prostu... błoto.

KAZIMIERZ PRZEŹDZIECKI

„Venus" po skierniewicku

Mieszkańcy Skierniewic mają swoją wystawę portretu i aktu kobiecego „Venus", która została zorganizowana po raz pierwszy w lutym br. staraniem Skierniewickiego Towarzystwa Fotograficznego. Na ekspozycję złożyły się wszystkie najciekawsze i reprezentujące najwyższy poziom artystyczny fotografie, które w ubiegłych latach były nadesłane i nagrodzone na konkursie „Venus", organizowanym w Krakowie. Spośród kilku tysięcy fotogramów wybrano 130, które zostały przedstawione skierniewickiej publiczności.

„Venus" po skierniewicku spotkała się z dużym zainteresowaniem mieszkańców Skierniewic, a także okolic. (Z. I.)

Pionki w ofensywie

Zakłady chemiczne „Pronit" w Pionkach wytwarzają, oprócz płyt gramofonowych z własnej tłoczni, amunicję myśliwską, kleje syntetyczne, celuloid i wiele innych artykułów. Ale chyba najważniejszy to przebój lat 70-ych — „Polcorfam".

Nowy produkt spotkał się na początku z nieufnością głównego odbiorcy — przemysłu obuwniczego. Licencjodawca — znany koncern amerykański „Dupont" — bez oporów sprzedał technologię, jako że wówczas w krajach Zachodu, po pierwszym zachłyśnięciu się syntetykami nastała wielka moda na wszystko, co naturalne. Zlikwidowano nawet w USA produkcję owego skóropodobnego materiału.

Przemysł krajowy domaga się dziś coraz większych dostaw „Polcorfamu", a i licencjodawca odczuwający trudności z surowcami naturalnymi, dobija się o import od nas tego tworzywa, którym tak lekkomyślnie kiedyś pogardził.

Laboratorium zakładowe oraz specjalnie utworzony ośrodek badawczy kontynuowały prace. I tu stało się to, co często zdarzało się odkrywcom i wynalazcom. Chciano w Pionkach opracować technologię „Polcorfamu" w typie sztucznego zamszu, a wynaleziono... rewelacyjny materiał polerski dla przemysłu optycznego i jubilerskiego, szczególnie zaś — przemysłu wytwarzającego syntetyczne rubiny i szafiry (monokryształy). Materiał ten jest w tej chwili wręcz niezastąpiony dla wymienionych gałęzi przemysłu, wzbudził też duże zainteresowanie odbiorców zagranicznych.

St. Z.

Mistrz kryształu

(APN specjalnie dla „Echa Krakowa")

Błyskają w piecu ogniowe płomyki, szumi roztopione szkło. Gorąco — 1200—1400 stopni Celsjusza. Albert Bałabin, główny rzeźbiarz Kijowskich Zakładów Szkła. Artystycznego zanurza w wannie długą metalową rurkę i wyjmuje płonącą kroplę. Podnosi munsztuk rurki do ust...

Zwyczajna, codzienna rzecz — szkło. Ale oczu nie można oderwać od tego szkła, kiedy ulegnie ono przeróbce, rozkwitnie fantazją twórcy, w złotych rękach mistrza przeobrazi się w dzieło sztuki. Każde dzieło rodzi się w walce mistrza z płonącą kroplą. Żeby zrozumieć czym jest szklane dzieło, trzeba samemu niemało potu wylać u płonącego pieca szklarskiego. A jeszcze każdy piec i każda rozpalona masa szklana mają inne właściwości, które może wykorzystać artysta.

Rzeczy wyczarowane z ognia stanowią główną część twórczości Bałabina. On wieńczy zamysł, który może powstać gdzieś daleko. Gabinet głównego rzeźbiarza Zakładów jest niewielki — jakieś półki z instrumentami, tubki farb, pojemniki z chemikaliami, a wokół pełno szkiców nowych projektów.

Kiedyś Bałabin stanął przed wyborem — jakiej twórczości się poświęcić malarstwu czy szkłu? Potem problem został rozwiązany — obie dziedziny uległy spojeniu. I tutaj w tym gabinecie, oglądając rysunki i szkice zaczynam śledzić długą i nielekką drogę od idei do jej ostatecznej, kryształowej postaci.

W zakładowym muzeum kilkanaście półek zajmują wyroby Bałabina. Są tu i drzewa bajecznego lasu, i jego kryształowi mieszkańcy. Oto białe niedźwiedzie — i już odczuwa się zimny oddech północy. I „Zaporożec" — emblemat Kijowskich Zakładów Szkła Artystycznego. Na wszechzwiązkowym konkursie pamiątek ze szkła i kryształu poświęconych Igrzyskom Olimpijskim w Moskwie, wyroby ukraińskiego rzeźbiarza zdobyły najwyższe nagrody. Pierwsze miejsce za rzeźbiarską kompozycję „Olimpijczycy", druga nagroda — za przygotowany przez Bałabina wariant nagrody dla najlepszego piłkarza Olimpiady-80.

Odwiedzający Wystawę Osiągnięć Gospodarki Narodowej Ukraińskiej SRR nie mogą przejść obojętnie obok kryształowych drzew-fontann. Płynie woda i wydaje się, że każda gałązka rozbłyskuje srebrnym blaskiem. To mistrz szkła Bałabin tchnął w nie życie.

Zastanawiam się w czym tkwi siła jego mistrzostwa i dochodzę do wniosku, że artysta umie właśnie tchnąć życie w swych bohaterów. Na jedną z wystaw Bałabin przywiózł kompozycję bez nazwy, rezultat jego podróży po Gruzji — figury mężczyzn w burkach jakby się zlewały z widocznymi za nimi górami. Huculi powiedzieli autorowi: „To nasze Zakarpacie". Zgodził się. Inni zwiedzający wystawę twierdzą: „Nie, to Kaukaz". Widzowie postanowili więc nazwać kompozycję „Góralе".

— Uważam, że udało mi się zatrzymać i przekazać w tej rzeźbie widzom coś bardzo ważnego, skoro wielu ludzi zobaczyło w „Góralach" coś sobie bliskiego, rodzinnego — mówi Albert Bałabin.

W. CZOPENKO

Nowojorczyk rodem z Krakowa konstruktorem wodorowego napędu samochodu

Pisaliśmy o próbach z samochodem napędzanym wodorem. Oto rozmowa z wynalazcą elektrolizatora do samochodu, prof. B. M. Stanczewskim z Nowego Jorku. Był on uczestnikiem Kongresu Uczonych Polskiego Pochodzenia.

— Zasada jest bardzo prosta. Prąd elektryczny drogą elektrolizy rozdziela wodę na wodór i tlen. Tlen wraca w powietrze (czysty zysk dla środowiska), a wodór wprowadzany jest do samochodu w postaci bezpiecznych związków metalicznych. Zbiornik jest wielkości koła zapasowego. Zależnie od tego, jaki pani naciśnie guzik, samochód może jechać na benzynę lub na wodór...

— Sądzi Pan, że to ma szanse?...

— Co to znaczy — sądzę? To już jest gotowe. Szkoda, że nie mam ze sobą przeźroczy. Jeździ już mnóstwo samochodów, traktorów z takim napędem Różnica polega tylko na dodatkowej dyszy. Proponuję, żeby każdy rolnik przygotował sobie zbiornik na deszczówkę. Będzie miał napęd do traktorów. Żaden rząd nie ośmieli się nałożyć podatku za deszczówkę, nawet jeśli woda będzie droga. W masowej produkcji taki elektrolizator nie powinien więcej kosztować niż np. lodówka. Już próbuje produkcji fabryka w Detroit. Ale ja nie jestem producentem samochodów. Ja skonstruowałem elektrolizator. A produkcja to już są inne sprawy... To jest wojna z kompaniami naftowymi, które robią sobie zabawę z ludźmi na świecie i będą tępić producentów takich samochodów

Postanowiłem elektrolizator podarować Polsce. Mamy kontakt z Instytutem PAN w Skierniewicach. Jestem przecież wychowankiem Polski Ludowej. Jestem doktorem ekonomii i profesorem chirurgii. Gnała mnie ciekawość świata. Kończyłem studia w Budapeszcie, wyjechałem do Paryża na zaproszenie, jako ekonomista. Teraz mam własną firmę, (Interface Biomedical Laboratories Corp. w Nowym Jorku), właśnie laboratoria. Produkuję sztuczne naczynia krwionośne, błonki hemostatyczne, różne produkty medyczne.

— Skąd ten przeskok od medycyny do samochodu?

— Pracowałem nad energią do sztucznego serca, nad komórką wodorową. A na tej samej zasadzie można zbudować napęd do samochodu. I to też służy zdrowiu. Z rury wydechowej takiego samochodu wychodzi para wodna, a nie spaliny, więc jest to zarazem i ochrona środowiska.

— Jak to się stało — skoro to jest takie proste — że nikt dotąd tego nie zastosował?

— Zasada jest prosta, ale praktyczne jej zastosowanie — o! tu jest wiele kruczków, nad którymi trzeba było popracować. Ja wcale nie jestem pierwszym, który na to wpadł. Wpadł na ten pomysł chyba Arnold von Erren, lotnik Luftwaffe. Na konferencji 1930 roku opowiedział o wewnętrznym elektrolizatorze. Próbowano go w łodziach podwodnych. Po konferencji zaprosili go Anglicy do siebie i do Niemiec już nie wrócił. W 1940 roku internowano go w Kanadzie, za jego zgodą zresztą i w tajemnicy. Dziś Pan Erren ma 72 lata. Miałem z nim kontakt. Jest różnica pomiędzy elektrolizatorem Errena i moim. On używał innych elektrolitów. Mam ideę jak to dalej rozwijać, doskonalić...

— Powodzenia! Dziękuję za rozmowę. (H.N.)

LARY i PENATY

Winda

Rosną w Krakowie coraz nowe osiedla, z każdym rokiem przybywają wysokie bloki mieszkalne wyposażone w windy. O nich to właśnie słów kilka, nie tyle o stanie technicznym wind co o sposobie ich użytkowania.

W którymś z nowych bloków zainstalowano w windzie lustro. Krótko wisiało. Pewnego dnia, a raczej chyba nocy, lustro zniknęło bez śladu, została po nim, żałośnie wyglądająca, pusta rama.

Inna znów winda służy mieszkańcom bloku za kosz na śmieci. Zawsze pełno w niej, bezceremonialnie rzucanych pod nogi, nieważnych biletów tramwajowych, niedopałków papierosów (notabene w windach palić tytoniu nie wolno).

Korzystaliśmy raz z windy, w której, komuś jadącemu przed nami, zdarzyło się upuścić na podłogę butelkę pełną śmietany. Butelka rozbiła się, śmietana wylała, sprawca zanieczyszczenia windy ulotnił się bezszmerowo pozostawiając cały kram na pastwę losu; może znajdzie się ktoś, kto windę zechce posprzątać...

Windą posługuje się codziennie wielu lokatorów każdego bloku. To przecież ich wspólny, ułatwiający życie „środek lokomocji", działający w pionie od parteru po któreś tam piętro. Niechże więc będzie czysty i nie dewastowany. Winda to jeden z takich małych sprawdzianów osobistej kultury tych, którzy z windy korzystają.

ZRÓB sam(a)

Lisia kita

Od praczasów futra należały do najulubieńszych strojów. Rychło zaczęto też nimi handlować, a że były drogie — podrabiać. Fokę imitowały króliki, rude lisy farbowano na czarne, barany strzyżono i obrzucano lamparcimi cętkami. Produkowano też tkaniny — grubowłose plusze i loczkowane karakuły.

Modne ostatnio lisie ogony zwisające z czapek, torebek, albo zatykane za pasek, też nie muszą być autentyczne. Robi się je z liny i królika lub długowłosego barana. Futerko tniemy (zyletką od tyłu) na pas szeroki na pół a długi na 180 cm, bacząc by włos szedł w dół, tak jakbyśmy robili frędzle. Koniec futerka mocno przyszywamy do dołu liny i zaczynamy je owijać ku górze, co jakiś czas przytwierdzając ściegiem a na końcu paroma.

Efekt, że sam lis się nie pozna!

Z. STRÓŻYK

Warto wiedzieć, że...

... dopiero przed 400 laty na naszych stołach pojawił się ogórek, a to za panowania króla Zygmunta Starego. „Przywędrował" do Polski od południa, od czeskich sąsiadów, gdzie z kolei przywiózł go opat klasztoru Cystersów — Sebastian Freytag (w 1571 r.). Ogórek miał być ponoć skutecznym lekiem przeciwko zarazie morowej. Tymczasem w dorzeczu rzek Eufratu i Tygrysu jarzynę tę hodowano już dwa tysiące lat przed naszą erą.

Dawniej pierzyna a dziś...

Kiedy to było? Dawno temu — tylko nasze, bardzo już sędziwe babcie pamiętają, jak to sypiały pod puchową pierzyną obleczoną w białą poszwę.

Później nadeszła era kołder i nadal była w użyciu biała bielizna pościelowa, im bardziej strojna tym lepiej, więc przyozdobiona zakładkami, wstawkami, ba, nawet falbankami i haftem. Mnóstwo było z tym kłopotu, zwłaszcza przy prasowaniu, ale mówiło się trudno i prasowało dalej.

Dziś kołdry są nadal aktualne, ale białą bieliznę pościelową wypiera coraz śmielej bielizna pościelowa uszyta z kolorowych tkanin i ewentualnie tylko skromnie przyozdobiona koronką.

Ale nawet kołdrom i tzw. „kopertom" odebrano prawo wyłączności. W prywatnych mieszkaniach kołdry bywają zastępowane ciepłymi i lekkimi kocami, a w miejsce „kopert" pojawiają się dość duże prześcieradła, z jednej strony wywijane na koc i przymocowywane do niego guzikami.

Zmniejszyły się również wymiary poduszek, są prostokątne a nie kwadratowe.

Prawie 1 milion 500 tysięcy sztuk aparatów telefonicznych wyprodukowała w ubiegłym roku Radomska Fabryka Telefonów, z czego prawie 900 tys. sztuk na eksport do ponad 20 krajów świata. W tym roku planowane jest wprowadzenie do produkcji szeregu nowych modeli. Wykonano już serię informacyjną nowoczesnych telefonów z tarczą klawiszową, rozpoczęto produkcję aparatu hotelowego, zeszły też z taśm telefony biurkowo-ścienne o nazwie „Bratek". Na zdjęciu: aparat klawiszowy.

CAF — Stan

Jak zważyć liście na drzewie?

Specjalistom z Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach udało się skonstruować przyrząd do ważenia liścia, bez zrywania go z drzewa. Ta niecodzienna waga wygląda jak szczypce do ciastek tortowych i składa się z dwu okładek, między które wsuwa się liść. W jedną z okładek wmontowana jest fotodioda emisyjna, a w drugą fotodioda absorpcyjna. W czasie ważenia przepływają przez nie promienie radioaktywne. Działanie urządzenia oparte jest na określeniu tzw. transpiracji, czyli ubytków wody z liścia w określonym czasie.

Przyrząd znalazł praktyczne zastosowanie w prognozowaniu nawadniania plantacji drzew i krzewów owocowych. Po zważeniu liścia na drzewku, ustala się kiedy należy włączyć deszczownie czy zraszacze. (Z.I.)

Nie jest dobra na wszystko!

Akupunkturą można leczyć wiele schorzeń — także w Krakowie

„Lata całe się leczę. Obszedłem już tylu lekarzy. Moja nadzieja jeszcze w akupunkturze. Czy jest w Krakowie?" — dopytują Czytelnicy. Otóż jest: „Międzyinstytutowy Zakład Anestezjologii i Reanimacji. Poradnia Leczenia Bólu przy Państwowym Szpitalu Klinicznym Akademii Medycznej". Wizytówka tej treści leży na szafie w Przychodni Przyklinicznej I Katedry Chirurgii przy ul. Kopernika 15a, która — po skończonej pracy — użycza miejsca Poradni Leczenia Bólu.

To jest poradnia inna niż wszystkie — tu dokonuje się zabiegów terapeutycznych, stosuje się leczenie hipnozą. Muszą być godziwe warunki. Niezbędne jest pomieszczenie samodzielne, o odpowiednim wystroju, potrzebne jest bodaj jedno szpitalne łóżko, aby pacjenci ciężko chorzy po niektórych zabiegach (blokadach) mogli przez 1—2 dni pozostać pod obserwacją — przekonują mnie dr **Jan Dobrogowski**, doc. dr **Marian Kuś**, prowadzący Poradnię Leczenia Bólu „na zasadzie pozaetatowej", jak to się określa w języku sprawozdawczym.

— Czy Panowie podzielacie rosnącą wiarę w akupunkturę?

— Nie jest ona z pewnością dobra na wszystko, taka moda się udziela, ale jest wiele schorzeń, które można skutecznie leczyć akupunkturą. Jest skuteczna w leczeniu zespołów przewlekłego bólu. Najlepsze efekty! — wynika to zarówno z piśmiennictwa jak i naszych skromnych doświadczeń — daje leczenie migrenowych bólów głowy, których przyczyną są zmiany zwyrodnieniowe w górnym odcinku kręgosłupa. Skuteczne bywa leczenie bólów krzyża na tle zwyrodnieniowym. Leczymy — na ogół z powodzeniem — przewlekłe neuralgiczne bóle twarzy. Trwający latami przewlekły ból ma ogromny wpływ na ukształtowanie osobowości.

Próby standaryzacji bólu, jego obiektywnej oceny są na razie bez powodzenia. Znamy jednak mechanizm przenoszenia bólu od receptorów w skórze do ośrodkowego układu nerwowego, dowiedziono, że organizm sam wytwarza substancje odpowiedzialne za próg odczuwania bólu, powodujące zmniejszenie lub zwiększenie odczuwania bólu. Udowodniono na świnkach morskich, że stymulacja prądem elektrycznym o częstotliwości 10 herców wywołuje wytwarzanie przez organizm tych substancji działających przeciwbólowo. Możliwość wpływu — za pomocą stymulacji elektrycznej — na wytwarzanie przez organizm substancji przeciwbólowych była jeszcze złudna, ale wykryto również nalokson — doskonały lek znoszący działanie morfiny i wybiórczo również działanie owych endogennych substancji przeciwbólowych. To był jakby test, sprawdzony klinicznie w USA, potwierdzający działanie akupunktury na fizjologiczne zmniejszenie odczuwania bólu.

— A więc medycyna przekonuje się do akupunktury?

— Tak. Europejska medycyna przez wieki odnosiła się do akupunktury nieufnie, twierdząc, że jej działanie można jedynie wytłumaczyć sugestią. Pierwsze próby naukowego wyjaśnienia mechanizmu działania akupunktury podjęli badacze amerykańscy w 1965 roku. Najlepszy chyba w tej dziedzinie w świecie ośrodek — w Montrealu — stworzył teorię percepcji bólu, rewolucjonizującą dotychczasowy stosunek do akupunktury. Odkrył mechanizm wpływu akupunktury na regulację przepływu bodźców bólowych w rdzeniu kręgowym.

— A w Krakowie?

— Gotowi jesteśmy przyjąć tych, którzy się kwalifikują do leczenia. Udało się zatrudnić pielęgniarkę. P. **Maria Hołownia** świetnie się w tym wyspecjalizowała i wykonuje zabiegi ustalone przez lekarza. Przyjmujemy pacjentów ze skierowaniami Przychodni Przyklinicznych lub placówek służby zdrowia. W skład zespołu prowadzącego leczenie — obok dwóch anestezjologów — wchodzą lekarze konsultujący: ortopeda, neurolog, psychiatra, specjalista rehabilitacji.

— Szanse rozwoju placówki?

— Trudne pytanie, w każdym razie dla nas. Ogromnie go ograniczają trudności lokalowe. Brakuje środków na zakup sprzętu. Fundusz dewizowy jest tak skąpy, że nie stać nas nawet na zakup periodyków fachowych.

Pomimo trudności poradnia ma już skromny dorobek — trzy opublikowane prace naukowe — i dalszy program optymalizacji leczenia, badań naukowych, szkolenia podyplomowego lekarzy.

— Dziękuję za rozmowę.

HELENA NOSKOWICZ

Bieżnikowane — jak nowe

Spółdzielnia Pracy „Gromada" w Krakowie zajmuje się m. in. bieżnikowaniem opon do samochodów osobowych.

Od kilku tygodni użytkownicy polskich fiatów 126p mogą zlecić zakładowi wykonanie bieżnika o specjalnej rzeźbie tzw. błotno-śniegowej. W bieżniku przewidziano też otwory na ewentualne wstrzelenie kolców, które ułatwiają jazdę na oblodzonej nawierzchni. Opony z takim rodzajem rzeźby bieżnika są szczególnie przydatne w tych samochodach, które eksploatowane są w trudnych warunkach terenowych, na błotnistych drogach bocznych itp. Z powodzeniem spełniają one też swoją rolę na normalnych nawierzchniach asfaltowych, gdzie jednak odznaczają się nieco większą głośnością. (b.s.)

NASZE SPRAWY

Spadek wymagań czy brak kontroli?

Przez długie miesiące warszawski „Express Wieczorny" prowadził akcję pod hasłem „My się na to nie zgadzamy". Na światło dzienne dziennikarze i czytelnicy wydobywali różne niedociągnięcia, które prędzej lub wolniej, dziś lub jutro można by usunąć, często nawet bez zbytniego trudu. Obejmowano krytyką zarówno handel, jak usługi, złą jakość, jak i niedostateczną ilość produktów, walczono zażarcie tak o sprawy mniejszej jak i wielkiej wagi. Nie da się ukryć, że akcja przynosiła rezultaty, ale, jak to zazwyczaj bywa, po pewnym czasie ustąpiła miejsca innej nie mniej pożytecznej. I od tej pory nasze słuszne wymagania zaczęły się jakby zmniejszać, ba, w ogóle zanikać, co wcale nie znaczy że wszystko poprawiło się na medal.

My mieszkańcy Krakowa też mamy sporo spraw do załatwienia, które obecnie przysparzają nam niemałych kłopotów. Jak np. wytłumaczyć ustawiczne awarie tramwajowe, w których wyniku nie ma dnia bez zakłóceń w komunikacji. Każdy rozumie, że od czasu do czasu zdarzają się wypadki wyskoczenia wozu z szyn, mają miejsce jakieś kraksy, zatrzymujące tramwaje w biegu. Ale żeby tak codziennie czekać na nadejście pożądanego wozu po pół godziny lub 45 minut, choć nic się nie dzieje, nie ma ani gigantycznych zasp, ani mgły ani śnieżycy — to chyba przesada. Ja nie wiem czy ktoś kontroluje regularność kursowania tramwajów, ale jeśli istotnie to czyni to musi mieć spory ubaw, gdyż nic nie nadjeżdża w swoim, przewidzianym harmonogramem, czasie. My się oczywiście z tym nie zgadzamy, ale co mamy robić jeśli motorniczy zagadnięty o przyczynę tak długiej przerwy w komunikacji odpowiada z całym spokojem, że przecież nic się nie stało.

Albo czy można się zgodzić na taki jakt: w jednym dniu na ul. Floriańskiej naliczyłam osiem wywieszek, informujących o przyczynach zamknięcia poszczególnych sklepów różnych branż. Były na szybach napisy mówiące o zamknięciu sklepu z powodu braku prądu, o inwentaryzacji, o chorobie personelu, o udaniu się do biura dla załatwienia spraw służbowych, o odbiorze towaru — wachlarz — trzeba przyznać — urozmaicony i wielce irytujący. A przecież już był czas, że sklepy zamknięte z jakichś tam przyczyn należały do rzadkości. Odnoszę nieraz wrażenie, że po prostu nikt tego nie kontroluje i personel, jeśli mu się nie chce pracować, wywiesza na drzwiach karteczkę, że klientów nie przyjmuje.

Każdy z nas zna to uczucie niezadowolenia, gdy przygotowawszy sobie listę spraw do załatwienia na dziś powraca do domu wykonawszy z całej litanii zaledwie dwie, trzy sprawy najprostsze, bo oto okazuje się, że w jakimś urzędzie zmieniono (czytaj skrócono) godziny przyjęć, trzeba więc było „pocałować klamkę", że soli do sklepu nie dowieźli, że nie przyjmuje się ćwierćlitrowych butelek po śmietanie, że nie można nabrać benzyny, bo właśnie odbywa się tankowanie, że czapeczka do przymiarki nie jest gotowa, a nóż, który należało osadzić w trzonku, nawet nie ruszony. Zresztą co tu wyliczać, każdy zna to uczucie zmęczenia i niezadowolenia ze straty czasu, z tego, że nadal trzeba myśleć o sprawie, którą powinno się już „mieć z głowy".

Czy przypadkiem słowa „rzetelność", „słowność" „uczciwość", „odpowiedzialność", „punktualność" w naszym życiu codziennym i w naszej pracy nie stały się pustym dźwiękiem, czy w ogóle nie ustąpiły z placu bitwy, pokonane przez niechęć do uczciwego spełniania swoich obowiązków, wykręcania się od nich i traktowania ich w sposób lekceważący? My się na to nie zgadzamy, gdyż nie zobojętnieliśmy na wszystko i nie mamy zamiaru rezygnować z tego, co się nam należy.

MARIA KWIATKOWSKA

Przed turystycznym sezonem

Jak zlikwidować kolejki w restauracjach?

Co prawda w Krakowie sezon turystyczny trwa okrągły rok, ale głównie nasilenie występuje w miesiącach wiosenno-letnich. Jakże wówczas często obserwujemy grupy ludzi wystających pod krakowskimi restauracjami w oczekiwaniu na zwolnienie się miejsc i szansę zjedzenia posiłku. Szacuje się, iż w mieście brakuje, w pełni sezonu, około 4000 miejsc konsumpcyjnych. Jak zapobiec kolejkom, jak złagodzić sytuację, szybciej i lepiej obsłużyć turystów, zastanawiali się wczoraj przedstawiciele biur podróży, hoteli, gastronomii, zebrani na naradzie urządzonej przez „Wawel-Tourist" (oddział hoteli) i komisję gastronomiczną Zrzeszenia Polskich Hoteli Turystycznych.

Problem to skomplikowany, szczególnie w obsłudze turystów zagranicznych, gdyż orbisowskie hotele w mieście mają deficyt sięgający 900 miejsc gastronomicznych. Próby rozwiązania sprawy przez dowożenie gości do śródmiejskich restauracji natrafiają na kłopoty komunikacyjne związane z zamknięciem Rynku i przyległych ulic. WSS Społem, nestor większości restauracji także odczuwa brak około 3000 miejsc. Ustalono jednak, iż 10 restauracji o wyższym standardzie będzie wspomagało hotele, głównie orbisowskie, w żywieniu ich gości, rezerwując na ten cel część miejsc w określonych, wcześniej uzgodnionych, porach.

Dyskutowane i ustalone wczoraj rozwiązania są połowiczne, kłopoty usunąć może dopiero rozbudowa bazy gastronomicznej. Ta co prawda rośnie z roku na rok, ale niestety nie w takim tempie, w jakim zwiększa się ilość turystów. (l).

Teatr Regionalny zaprasza do współpracy

W związku z przygotowywanym widowiskiem „Wesela Krakowskiego" — Teatr Regionalny TKT zaprasza do współpracy aktorów zawodowych i uzdolnionych muzycznie, tanecznie, amatorów w wieku od 16 do 60 lat.

Zgłoszenia należy kierować: listownie — Teatr Regionalny TKT Kraków, ul. Garncarska 2 lub telefonicznie 200-78, w godz. od 11 do 18 w terminie do 15 marca br.

W drogerii cukiernia, w cukierni salon mód...

Na wystawach drogerii przy ul. Floriańskiej 18 pojawiły się przepyszne bezy, piętrowe torty, całe sterty lukrowanych pączków i puchary z czekoladą od Piaseckiego... na drzwiach natomiast kartka: „W dniu dzisiejszym sklep nieczynny". Ludzie przystają, zastanawiają się... cóż to za nagła zmiana... dlaczego na kartce nie ma daty... pewnie tak będzie przez cały tydzień... A tak ślinka cieknie, tak chciałoby się wejść i kupić...

W firmowym sklepie ZPC „Wawel" w Rynku Gł. rozgościł się „Salon mód Wakarecy i Ska" oferujący najnowsze modele paryskie i wiedeńskie, przybrania wytworne, kostyumy, suknie balowe i wizytowe, wyprawy ślubne... Zapłonęła nawet od dawna już używana stara latarnia obok wejścia...

A cały ten galimatias, proszę Państwa, za sprawą ekipy Wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych, która od kilkunastu już tygodni realizuje w Krakowie telewizyjny serial „Z biegiem lat, z biegiem dni". Chyba jednak krakowianie wybaczą filmowcom to zamieszanie... (jb)

„Groteska" ogłasza konkurs na rysunki i recenzje

Państwowy Teatr Lalki i Maski „Groteska" w związku z wystawianą obecnie sztuką „Alicja w krainie czarów" ogłasza konkurs na recenzję i rysunek dziecięcy oraz konkurs na recenzję dorosłego widza z tego niezwykle popularnego przedstawienia. Uczestnicy mogą składać prace podpisane na odwrocie pełnym imieniem i nazwiskiem wraz z adresem, w terminie do końca kwietnia 1980 r. w sekretariacie Teatru (ul. Skarbowa 2) lub przesłać pocztą.

Rozstrzygnięcie konkursu, ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się na specjalnym spotkaniu w Międzynarodowym Dniu Dziecka — 1 czerwca br.

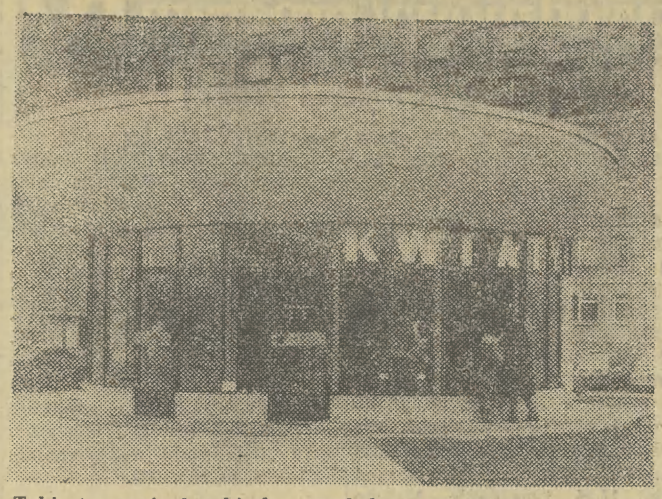

Taki oto oryginalny kiosk - grzybek urozmaicił w zeszłym roku zabudowę osiedla Widok. Niby „drobiazg architektoniczny" ale cieszy oczy mieszkańców i zachęca do dokonania w nim zakupów.
Fot. J. RUBIŚ

Bach, poezja plastyka i... zimno

Wszystko miało być jak w starym salonie u babuni. Był więc fortepian, muzyka Bacha, płonęły świece, czytano poezję, na ścianach wisiały obrazy, pod ścianami siedzieli poeci i malarze, z okien widać było stary Kraków...

A i samo pomieszczenie piękne — stary budynek przy ul. Mikolajskiej 2, nie tak dawno zaadaptowany na rzecz m. in. Śródmiejskiego Ośrodka Kultury prowadzonego przez p. Teresę Gondek, który to Ośrodek właśnie kilka dni temu otworzył, jako jedną z form działalności — Salon Debiutu. Znamieniem jednak nowego ducha w owym Salonie było na początku ostre oświetlenie sali przez kolegów z TV, stroje i nastroje poetów, no i koszmarne zimno, jakiego nie była w stanie wyprzeć nawet dość gorąca momentami atmosfera na sali.

A było tak. Jesienią ukazał się almanach poetycko-plastyczny Krakowskiego Ośrodka Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy i Klubu Absolwentów ZPAP pt. „Bez tytułu". On stał się niejako osnową spotkania i dyskusji. Prace plastyków zdobiły jedną salę, a w Salonie studenci PWST czytali utwory tychże poetów, fizycznie obecnych. Potem głos zabrali krytycy zarzucając poetom, głównie ustami Henryka Cyganika — brak „twarzy" pokoleniowej, pewną bierność wobec zastanych zjawisk świata zewnętrznego i wewnętrznego w którym żyją. Potem była rzecz jasna sprowokowana tym dyskusja, momentami zgoła niesalonowa w formie. Jakiś starszy pan grzmiał, że ta cała współczesna poezja jest do niczego, ktoś chciał czytać swoje wiersze „bo pisze już od dwóch tygodni...", poeci się bronili, a nawet jeden z nich pytał „...jakim prawem mówicie do mnie poeta — bo napisałem parę wierszy?". Trzeba było umiejętnego zachowania gospodarza Salonu — Andrzeja K. Torbusa, by całość doprowadzić do eleganckiego zakończenia, niemniej temperatura niemal 3-godzinnej imprezy dowiodła, że pomysł sam w sobie jest znakomity i przewidziane raz na miesiąc Salony Debiutu (następny — poezja śpiewana) mają szansę zgromadzić tak liczne i jak wierne grono bywalców, dać pole do sensownej dyskusji młodych o sobie i świecie. A może gdzieś tam wśród debiutantów, pojawi się ten, co zostawi w poezji (cytuję za Cyganikiem) „...ślad pokolenia trwały, prawdziwy i piękny?" Oby! (bn)

PS. Oby tylko było trochę cieplej w tym Salonie!

OGRÓD ZOOLOGICZNY od 1 marca otwarty będzie w godzinach od 9 do 17.

Nowy film Ryszarda Filipskiego pt. „WYSOKIE LOTY" wszedł na ekran kina „Wanda". Film sygnalizuje problem bogacenia się pewnych ludzi, którzy nie zawsze w sposób uczciwy wykorzystują swoje stanowiska. Konstrukcja filmu opiera się na dwu równolegle prowadzonych wątkach historii ojca, długoletniego działacza partyjnego oraz syna, który jako amator skonstruował prototyp lekkiego samolotu. Zanim jednak otrzyma stosowne dla wynalazku uprawnienia, musi pokonać wiele uciążliwych, wymagających nie lada uporu biurokratycznych przeszkód.
Na zdjęciu: jedna ze scen filmu.

Biały krzyż na niebieskim tle

Oferta dla ludzi dobrej woli

Donieśliśmy przed paroma dniami, że przy Okręgowej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego PZM powołano szkołę ratownictwa drogowego. Dziś — szczegóły.

Przed kilku laty działacze PZM w Warszawie powołali do życia instytucję ratownika drogowego. Po krótkim przeszkoleniu medycznym i prawnym społeczni ratownicy otrzymywali legitymację oraz znaczek naklejany na szybę samochodu. Główny cel jaki stawiano tej akcji to poprawa stanu bezpieczeństwa na drogach. Ponieważ ruch na naszych drogach szybko wzrasta słusznie założono, że w podobnym stopniu — co najmniej — powinny wzrastać w społeczeństwie umiejętności udzielania pierwszej pomocy ofiarom wypadków.

Inicjatywa warszawska rozeszła się po kraju, u nas zainteresowały się nią początkowo mniejsze kluby a w ub. roku Komisja BRD Polskiego Związku Motorowego. Podjęto starania o utworzenie szkoły ratownictwa. Na czym polega ta szkoła? Oto chętni do społecznego pomagania przechodzić będą kurs organizowany raz w miesiącu przez Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Medycznych. Trzy wieczory zajmie przyszłym ratownikom przeszkolenie medyczne, w trakcie którego poza wykładami ćwiczyć będą zasady udzielania pierwszej pomocy. Naukę ułatwia nowoczesny sprzęt, jak np. trenażery-manekiny sprowadzone przez Ministerstwo Zdrowia z Norwegii. Przedstawiciele Wydziału Ruchu Drogowego instruują, jak należy zabezpieczyć miejsce wypadku, aby nie przyczynić się do dalszego zagrożenia na jezdni a inspektorzy PZU wyjaśniają kwestie odszkodowań.

Ratownikiem może być każdy, kto dobrowolnie zobowiąże się nieść pomoc ofiarom wypadków. Nie musi być kierowcą ale wymagana jest przynależność do PZM. Ci ratownicy, którzy działali dotychczas zweryfikują swe uprawnienia, między innymi na Rajdach Ratowników Drogowych, w czasie których uczestnicy podnoszą swoje umiejętności. Choć ratownik nie jest lekarzem i nie może wykonywać skomplikowanych zabiegów, to jednak podstawowe czynności sanitarne są zwykle najistotniejsze a wykonanie ich umożliwia apteczka, którą otrzymuje bezpłatnie z PZM.

Zainteresowani akcją „ratownik drogowy" a zapewne jest ich wielu, kontaktować się powinni z PZM przy ul. Sławkowskiej 4. (ag)

2 marca giełda staroci

Kolejna kolekcjonerska giełda staroci organizowana przez Krakowski Klub Kolekcjonera odbędzie się w niedzielę 2 marca w godz. 9—15 w Domu Kultury Kolejarza przy ul. św. Filipa 6.

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIŚ O GODZINIE:

✱ 16 — „FAMA", os. Willowe 29 — Disco Juniors; o 20 — Klub Nocny — koncert grupy rockowej „MAANAM".

✱ 19 — DDK Krowodrza, ul. Papiernicza 2 — Dyskoteka Trzydziestolatków — „Fotodyskoteka". Prowadzi grupa fotograficzna „Wtorek-20".

JUTRO O GODZINIE:

✱ 19 — „FAMA" — Dyskoteka.

W PONIEDZIAŁEK:

✱ 11 — AGH, al. Mickiewicza 30, paw. A-0, wys. parter — Posiedz. naukowe Komisji Nauk Geologicznych PAN,

✱ 12 — DK KZS, ul. Zakopiańska 62 — Spotkanie z twórcą ludowym Kazimierzem Leją — połączone z kiermaszem.

A POZA TYM:

✱ Zarz. Osiedla „Ugorek" SM „Wspólnota" zaprasza mieszkańców osiedli: Wieczysta, Akacjowa, Urzędnicza, Olsza II do udziału w konkursie fotograficznym, którego tematem powinny być ciekawe ujęcia architektoniczne powyższych terenów oraz aktualnego życia i działania mieszkańców. Konkurs trwa do 30 listopada 1980 r. Informacji udziela Dział Społeczno-Wychowawczy Zarządu Osiedla, tel. 178-84.

Są jeszcze wolne miejsca

W związku z licznymi zapytaniami **ZARZĄD TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO w Krakowie** informuje uprzejmie, że **będzie jeszcze przyjmował zgłoszenia na trzydniową wycieczkę** (28—30 marca br.) na trasie: Kraków — Sandomierz — Lublin — Zamość w dniach 5 i 6 marca br. w Bibliotece Czartoryskich przy ul. św. Marka 17 w godz. od 18 do 19. Ilość miejsc ograniczona.

Dlaczego

...odpowiednie służby MPK nie zadbają o naprawienie zniszczonych przez wandali słupków przystankowych na ul. Wielickiej oraz trasie do Prokocimia Nowego i Bieżanowa. Trzeba też uzupełnić pozrywane rozkłady jazdy. (Ja)

KORESPONDENCJE SPECJALNE

Livorno (A. P. E. P.). Kazimierz Wiśniak donosi: Publiczność miejscowa entuzjastycznie przyjęła inscenizację sztuki „Oni" Witkacego, reżyserował Włoch Giovanni Pampilioni. W roli Bałambaszka w stępował (po włosku) Jerzy Stuhr z Krakowa. Towarzyszyły mu włoskie znakomitości teatralne, m. in. jako Spika Anna Teresa Rossini. Znakomitą muzykę skomponował Stanisław Radwan, a „piękne i pomysłowe dekoracje" K. Wiśniak — donosi miejscowa prasa.

Paryż (A. P. E. P.).

Irena Wiśniewska: Byłam na premierze sztuki „Oni" Witkacego w Nanterre. Sukces!!!!! Wielki sukces!!!!!!!!! Niezwykła inscenizacja Andrzeja Wajdy, dekoracje Krystyny Zachwatowicz. W rolach Spiki, Tremendosy i Bałambaszka — Wojciech Pszoniak i Andrzej Seweryn. Grają po francusku. Wspaniale!!! Znakomite recenzje, publiczność zachwycona.

NAUKOWE SYMPOZJUM

z okazji wystawy „Polaków portret własny" zakończyło obrady w Piwnicy pod Baranami. Zebranym naukowcom Kabaret przedstawił „Koncert patriotyczny" i „Krytykę krytyki" J. Słowackiego. Wieczór zakończono okolicznościową Rewią. Dostojni widzowie z Panią dr H. Blumówną i prof. Kieniewiczem na czele entuzjastycznie przyjęli widowisko. Występowali m. in.: Dorota Pomykała, Panowie Szybist i Miklaszewski, Ewa Wnukowa i Andrzej Warchał, Magda Jaroszówna, R. Łukowski, T. Międzik i wielu innych Piwniczan.

KRÓLEM PĄCZKÓW na rok 1980 został jak zwykle przez zrządzenie losu Piotr Dunin entuzjastycznie przyjęty przez „śledziowską" publiczność. Irmina Grodecka, zeszłoroczna Królowa Pączków i prof. Fr. Studnicki Pączkowy Władca z 1978 roku uwieńczyli złotym laurem głowę nowego Króla, który przyjął delegacje piwniczne wytwornymi napojami. Królowymi Masek zostały Panie: Krzemieniowa, Szałapak i Armatys. Tysiące serpentyn, konfettii, dwieście świec (!!!!!), niezwykłe dekoracje i wspaniała muzyka doprowadziły zebranych do karnawałowego oszołomienia. O północy rozdawano mleko, jaja na twardo i śledzie... Nad ranem poszczególne grupy balowych gości udały się piechotą do Tyńca, żałując po drodze wspaniałego Karnawału.

TELEGRAM!

W ostatnich dniach został ukonstytuowany specjalny Komitet, któremu Tajna Rada powierzyła organizację Wielkiego, Historycznego Balu, który odbędzie się w Sukiennicach dnia 16 czerwca br.

rozmowy przy herbacie

Czytamy coraz więcej...

Józefa Tyrała (kierowniczka), Stefania Łopatka i Zofia Chochorowska (jej zastępczynie), trzy pracownice Księgarni przy ul. Wiślnej, których staż pracy w Domu Książki przekroczył dobrze ponad 20 lat, stwierdzają zgodnie, że takiej kolejki jak po „Encyklopedię dla Dzieci" nie udało im się jeszcze obsługiwać.

— Czy wszystkie encyklopedie budzą takie zainteresowanie czytelników jak ta?

— W zasadzie wszystkie, w ogóle zresztą wszelkie słowniki, leksykony, monografie, wszelkie opracowania literatury, książki historyczne są dosłownie rozchwytywane i nawet duże nakłady rozchodzą się w mig.

— Wasza księgarnia ma charakter specjalistyczny, jest bowiem księgarnią szkolno-pedagogiczną, czy to zawęża asortyment tytułów przez Was proponowanych?

— Nie, posiadamy pełny asortyment ukazujących się pozycji książkowych, natomiast bardzo rozbudowany jest u nas dział metodyki, wychowania, wszelkich pozycji potrzebnych zarówno pedagogom jak i studentom.

— A uczniowie szkół średnich i podstawowych mogą zaopatrywać się u Was w potrzebne im podręczniki?

— Wszelkie podręczniki szkolne rozprowadzane są w tzw. sieci zamkniętej czyli w szkołach, nie możemy więc niestety służyć tu młodzieży pomocą.

— Posiadacie Panie ogromne doświadczenie zawodowe, proszę mi powiedzieć, czy zdaniem Pani rozczytujemy się coraz bardziej czy też przeciwnie, kino, telewizja odrywa ludzi od książki?

— Ani kino, ani telewizja nie zagroziły książce w niczym, wręcz przeciwnie, ludzie czytają coraz więcej i to dosłownie wszyscy, a więc zarówno bardzo młodzi jak i ci najstarsi. Obserwujemy też ostatnio coraz większe rozsmakowywanie się w książkach połączone ze świadomością wyboru. Aczkolwiek często korzystają z naszej rady.

— A czy nie uważacie Panie, że i tu jak w innych dziedzinach życia obowiązuje pewna moda?

— Oczywiście. Teraz modna jest bardzo psychologia, wszelkie pozycje z dziedziny fantastyki, a także książki filozoficzne, nie mówiąc już o książkach dotyczących ziołolecznictwa, wróżbiarstwa, tłumaczenia snów.

Czasami panuje ogromny snobizm, chęć posiadania takich pozycji, które wzbudziłyby zazdrość innych i podnosiły własny prestiż. Snobizm na czytanie wartościowych wydawnictw jest na pewno dobry, gorzej jeśli kończy się na zwyczajnym kupowaniu i odkładaniu na półkę.

Chciałybyśmy zwrócić uwagę na jedno, na wzrastanie zainteresowania pozycjami, na których oparte są seriale telewizyjne. W trakcie trwania takich seriali nie ma mowy o zaspokojeniu potrzeb.

— Polska książka słynęła ongiś z tego, że była stosunkowo tania i bardzo starannie wydawana...

— Niestety, sporo pozycji aktualnie wydawanych posiada defekty techniczne, jest poszytych, niestarannie drukowanych. Nas miłośniczki książek, bo to chyba jest podstawą wykonywania tego zawodu, bardzo denerwuje ta sytuacja, podobnie jak denerwują niskie nakłady, co sprawia, że musimy tak często odpowiadać klientom „nie ma".

— Dziękuję za rozmowę:

BOGUSŁAWA PAŁCZYŃSKA

Poniedziałek I

12.45 TTR, RTSŚ — Jęz. pols. 13.25 TTR, RTSŚ — Geogr. 15.25 Pr. dnia. 15.30 NURT — Naucz. początk. kl. III — Jęz. pols. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Dla dzieci: Zwierzyniec. 16.50 St. TV Młodych. 17.05 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.20 „Świerszcz za uchem" — bułg. film fab. 18.50 Dobranoc. 19 Echa stadionów. 19.30 Dziennik TV. 20.10 Teatr TV — F. Dostojewski — „Zbrodnia i kara". 22.05 Horyzont — O sytuacji żywnościowej na świecie. 22.35 Dziennik. 22.50 Forum krytyków.

Poniedziałek II

14.55 Pr. dnia. 15 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 15.30 Jęz. niem. — kurs podst. 15.55 Poradnia młodz. organizatorów sportu. 16.25 „Ty pójdziesz górą" — film. dok. fabularyz. 17.25 Świat na małym ekranie — „Pisuerga rzeka starej Kastylii" — hiszp. film dok. 17.45 Sensacje z przeszłości — Niezwykły dokument Władysława Hermana. 18.20 „Revolt" — pr. balet. TV szwedz. 19 Przemówienie amb. Maroka. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Dziennik TV. 20.10 Czas i ludzie — w pr. filmy dok. 21.35 Poradnik kolekcjonera płyt. 22 24 godziny. 22.10 „Noc w mieście" — film fab. TP.

Wtorek I

6 TTR, RTSŚ — Jęz. pols. 6.30 TTR, RTSŚ — Geogr. 11.05 Dla szkół: Jęz. pols. kl. II lic. 12.55 Dla szkół: Jęz. pols. kl. IV lic. 13.40 TTR, RTSŚ — Matematyka. 14.10 TTR, RTSŚ — Chemia. 15.25 Pr. dnia. 15.30 Telewizyjny Klub Seniora. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 St. TV Młodych. 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.20 Interstudio. 17.45 Sonda — Splot. 18.15 „Królik Bugs przedstawia" — film anim. TV USA. 18.40 Radzimy rolnikom. 18.50 Dobranoc. 19 Skojarzenia — teleturniej. 19.30 Dziennik TV. 20.10 „Mój przyjaciel Spot" — ang. film fab. 21.45 Camerata. 22.10 Śledztwo zostało wznowione — pr. publ. 23 Dziennik.

Wtorek II

16.05 Pr. dnia. 16.10 Jęz. ang. — kurs podst. 16.40 Jęz. niem. — kurs podst. 17.05 Dla dzieci: Cudaczek. 17.35 Poradnia „Zaufanie". 18.05 Pr. morski — „Fish Complex". 18.35 Pegaz Młodych. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Dziennik TV. 20.10 Wtorek melomana — twórcz. Złotego Wieku. 21.10 Progr. na dziś i jutro — nowe technologie. 21.40 24 godziny. 21.50 Premiera w dwójce „Lwy salonowe" — czech. film fab.

tygodniowy program TV

(Od 3 do 7 marca 1980 r.)

Środa I

6 TTR, RTSŚ — Matematyka. 6.30 TTR, RTSŚ — Chemia. 11.05 Dla szkół: Hist. kl. VII. 12 Dla szkół: Fiz. kl. VI. 12.45 TTR, RTSŚ — Matematyka. 13.25 TTR, RTSŚ — Fiz. 14.30 W drodze do nowego — Kwaterowy wypas bydła. 15.25 Pr. dnia. 15.30 NURT — Matematyka kl. V. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Dla dzieci: Pan Półka i Spółka. 16.55 St. TV Młodych. 17.10 Dom i my. 17.25 Losowanie Małego Lotka. 17.35 Skarbiec. 18 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 18.20 „Dom" — rec. zesp. „Pod budą". 18.50 Dobranoc. 19 Przyrodnicze opowieści Włodzimierza Puchalskiego — „W Arktyce" — odc. 1 — pols. film dok. 19.30 Dziennik TV. 20.10 KIF — „Joe Hill" — szwedz. film fab. 22.05 PE w piłce nożnej. 22.55 Dziennik.

Środa II

16 Pr. dnia. 16.05 Jęz. ros. — kurs podst. 16.35 Jęz. ang. — kurs podst. 17.05 TWP — Jak wyżywić świat. 17.35 Dla młodych widzów: Kino obieżyświat. 18.05 Poradnik motoryzacyjny. 18.35 Galeria 35 milionów — mal. R. Ziemskiego. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Dziennik TV. 20.10 Ekran reporterów — „Ostatnia prosta" — rep. 20.40 Interstudio przedst. — Jeśli samowar to tylko z Tuły. 21.30 24 godziny. 21.40 Kino miniatur — Nowości Studia Miniatur. 22.10 „Ogłoszenie matrymonialne" — film fab. TP.

Czwartek I

6 TTR, RTSŚ — Matematyka. 6.30 TTR, RTSŚ — Fiz. 11.05 Dla szkół: Jęz. pols. kl. III lic. 12 Dla szkół: Biol. kl. VI. 12.55 Dla szkół: Jęz. pols. kl. IV lic. 13.25 TTR, RTSŚ — Uprawa roślin. 14 TTR — Mech. roln. 15.25 Pr. dnia. 15.30 Turniej zastępowych. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Czwartek TDC oraz „Złoto Huntera" odc. 1 pt. „Gdzie jest Gordon Hunter?" — film TV ang. 17.30 Studio TV Młodych. 17.45 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 18.15 Poligon. 18.40 Radzimy rolnikom. 18.50 Dobranoc. 19 W kinomatografie — miesz. film. pt. „Szalone pogonie". 19.30 Dziennik TV. 20.10 „Aniołki Charliego", odc. „Taniec w mroku", film fab. TV USA. 21.05 Pegaz. 21.50 Planeta Ziemia — niewidzialne siły. 22.20 50 lat z LOT-em — pr. rozr. 22.55 Dziennik.

Czwartek II

16.20 Pr. dnia. 16.25 Dom i my. 16.40 Jęz. franc. — kurs podst. 17.10 Jęz. ros. — kurs podst. 17.40 Premiera w dwójce „Akcja »Autobus«" — rum film fab. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Dziennik TV. 20.10 NURT — Naucz. początk. kl. III — Jęz. pols. 20.40 NURT — Psychologia. 21.10 NURT — Psychologia. 21.40 24 godziny. 21.50 „Za pięć dwunasta" — odc. filmu fab. TV ZSRR.

Piątek I

6 TTR — Uprawa roślin. 6.30 TTR — Mech. roln. 11.05 Dla szkół kl. I—II. 12 Dla szkół — geogr. kl. V. 12.45 TTR — Hod. 13.25 TTR — Uprawa roślin. 13.55 Red. szkolna zapowiada. 15.25 Pr. dnia. 15.30 NURT — Nauki polit. — VIII Zjazd PZPR. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Dla dzieci: Piątek z Pankracym. 16.55 St. TV Młodych. 17.10 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.35 Mag. motoryzacyjny. 18 „Czterdziestolatek" odc. pt. „Włosy Flory, czyli labirynt" film fab. TP. 18.50 Dobranoc. 19 St. Gama — „Szczęśliwy dzień" — film rozr. 19.30 Dziennik TV. 20.10 Mag. St. Gama c.d.: „12 godzin z życia kobiety" — pr. H. Kunickiej i W. Młynarskiego. 21 „To wszystko jest Gaertner" — film. portret kompozytorki. 21.40 Trylogia K. Sienkiewicz — pr. kabaret. 22.25 Dziennik. 22.45 Kino nocne — „Glina" — franc. film fab.

Piątek II

16.25 Pr. dnia. 16.30 Jęz. franc. — kurs podst. 17 Dla młodych widzów: „Na skraju puszczy" — odc. pt. „Mastodont" film TV kanad. 17.25 Postawy — partnerstwo. 17.55 Informator turyst. 18.25 Stadiony kraju i świata — PE w piłce nożnej. 19.10 Kronika (Kr). 19.30 Dziennik TV. 20.20 Teatr wspomnień — 1969 — P. Calderon de la Barca: „Niewidzialna kochanka". 21.40 24 godziny. Wieczór film. 21.50 Nowości pols. dokumentu. 22.35 Filmy z lamusa — T. Mix w filmach: „Prawdziwy kowboj" i „Jim Kaktus".

KIEDY Co gdzie? KIEDY

SOBOTA	NIEDZIELA
1	2
MARCA	MARCA
Albiny Antoniego	Heleny Pawła

TEATRY

Sobota

Słowackiego 19.15 Fantazy. **Miniatura** (pl. św. Ducha 2) 19.30 W Małym dworku. **Modrzejewskiej** 19.15 Lot nad kukułczym gniazdem. **Kameralny** 16 Sytuacja bez wyjścia, 19.15 Egzamin. **Bagatela** 19.30 Indyk. **Muzyczny** (ul. Lubicz 48) 19.15 Polska krew. **Groteska** 10, 16 Alicja w krainie czarów. **Kolejarza** (ul. Bocheńska 5) 19 Dlaczego zaraz tragedia. **Teatr STU** (sc. w bóżnicy, ul. Kupa 18) 19 Wydrążeni ludzie. **PWST** (ul. Warszawska 5) 19.15 Poskromienie złośnicy. **Kawiarnia „Jama Michalika"** 22 Kabaret — Diabli nadali. **Teatr 38** (Rynek Gł. 7) 20 Teatr „Tarcie" Alicja w krainie czarów.

Niedziela

Słowackiego 14 Królewna Śnieżka, 19.15 Sto rąk, sto sztyletów. **Miniatura** 19.30 Cudzoziemka. **Modrzejewskiej** 19.15 Lot nad kukułczym gniazdem. **Kameralny** 16 Sytuacja bez wyjścia (abon. nieważne), 19.15 Egzamin. **Bagatela** 19.30 Indyk. **Ludowy** 19.15 My, niżej podpisani. **Groteska** 11, 16 Alicja w krainie czarów. **Kolejarza** 15, 19 Dlaczego zaraz tragedia. **Teatr STU** 19 Wydrążeni ludzie. **PWST** 19.15 Poskromienie złośnicy. **Piwnica Pod Baranami** 22 Kabaret „Ballada człowieka o miłości, czyli Wiesława Dymnego »Pieśń nad pieśniami«".

KINA

Sobota

Kijów 15.30, 19.45 Przeminęło z wiatrem (USA l. 12). **Uciecha** 15.45 18, 20.15 Afera „Concorde" (wł. l. 15), 22 Gorączka sobotniej nocy (USA). **Warszawa** 15.45, 18, 20.15 Konwój (USA l. 15). **Wolność** 15.45, 18, 20.15 Szansa (pol. l. 15). **Sztuka** 15.45, 20.15 Zagubione dusze (USA), 18 Diabeł wcielony (fr.). **Wanda** 16, 18, 20 Wysokie loty (pol. l. 15). **Mł. Gwardia** 10, 16 DKF: Ogólnopols. Seminarium Film., **Wrzos** 15.45, 18, 20 Ukochana żona (wł. l. 18). **Świt** (os. Teatralne 10) 15.45, 18, 20.15 Rój (USA l. 12). **Mała sala** 16, 19.15 Szczęśliwy człowiek (ang. l. 15). **Światowid** (os. Na Skarpie 7) 15.45, 18, 20.15 Konwój (USA l. 15). **Mała sala** 15, 17.15, 19.30 Dubler (fr. l. 12). **Kultura** (Rynek Gł. 25) 14, 16, 18 Szkarłatny pirat (USA l. 15), 20 Pocałunki z Hongkongu (fr. l. 12), 22 Ostatnie zadanie (USA l. 18). **Mikro** (Dzierżyńskiego 5) 16, 18, 20 Mistrz kierownicy ucieka (USA l. 15). **Dom Żołnierza** — niecz. **Związkowiec** (Grzegórzecka 71) 16, 18, 20 Recital autorski J. Fedorowicza. **Rotunda** — niecz. **Wisła** — niecz. **Maskotka** (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 18.30 Człowiek z marmuru (pol. l. 15). **Pasaż** (Pasaż Bielaka) 14, 15 Przygody Bolka i Lolka, 16, 18, 20 Szantaż (ang. l. 18). **Podwawelskie** (ul. Komandosów) 16, 18 Trzy dni Kondora (wł. l. 18). **Tęcza** (ul. Praska) 17, 19 Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Peppera (USA l. 12). **Ugorek** (os. Ugorek) 15, 17 ABBA (szw. b.o.), 19 Mroczny przedmiot pożądania (fr. l. 18). **Sfinks** (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Gwiezdne wojny (USA l. 12).

Niedziela

Kijów 19.45 Przeminęło z wiatrem (Pozostałe seanse zamkn.). **Uciecha** 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Afera „Concorde". **Warszawa** 10, 12.15 Król Cyganów (USA l. 18), 15.45, 18, 20.15 Konwój. **Wolność** 12.15 12 prac Asterixa (fr. b.o.), 10, 15.45, 18, 20.15 Szansa. **Sztuka** 10.15, 12.30 Podróż balonem (fr. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Zagubione dusze. **Wanda** 10, 12.15 Lęk wysokości (USA l. 15), 16, 18, 20 Wysokie loty. **Mł. Gwardia** 10, 16.30 DKF: Ogólnopols. Seminarium Film., 19.15 Prawdziwe życie Drakuli (rum. l. 15). **Wrzos** 11, 12 Bajki, 13.15 Dzieci wśród piratów (jap. b.o.), 15.45, 18, 20 Ukochana żona (wł. l. 18), **Świt** 12.30 Panienka z okienka (pol. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Rój. **Mała sala** 16, 19 Avanti (USA l. 15). **Światowid** 13 Ebirah, potwór z głębin (jap. l. 12), 15.45, 18, 20.15 Konwój (USA l. 15). **Mała sala** 15, 17.15, 19.30 Dubler. **Kultura** 10, 16, 18 Szkarłatny pirat, 12 Tabliczka mnożenia (pol. b.o.), 14 Pocałunki z Hongkongu, 20 Udręka (hiszp. l. 15). **Mikro** 11, 16, 18, 20 Mistrz kierownicy ucieka. **Dom Żołnierza** 15.45 Podróż kota w butach (jap. b.o.), 18 Dzień weselny (USA l. 15). **Związkowiec** 12.15 Bajki, 14, 16, 18, 20 Recital autorski J. Fedorowicza. **Rotunda** — niecz. **Wisła** — niecz. **Maskotka** 11, 12 Bajki, 15.30, 18.30 Człowiek z marmuru. **Pasaż** 10, 11, 12, 13, 14, 15 Przygody Bolka i Lolka, 16, 18, 20 Szantaż. **Podwawelskie** 11, 12 Bajki, 16, 18 Trzy dni Kondora (wł. l. 18). **Tęcza** 17, 19 Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Peppera. **Ugorek** 12, 13 Bajki, 15, 17 ABBA, 19 Mroczny przedmiot pożądania. **Sfinks** 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Gwiezdne wojny.

WYSTAWY MUZEA

Sobota — Niedziela

Wawel — komnaty (sob. niedz. 10—15), Wawel zaginiony (sob. niedz. 10—15.30), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10—15.30), **Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale** (sob. niedz. 10—16), **Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce**, Wyst. plakatu „Kraków wolny" (sob. 10—17, niedz. 10—15 wst. wol.), **w Poroninie: Lenin na Podhalu** (sob. niedz. 8—16 wst. wol.), **w Białym Dunajcu** (sob. niedz. 9—16), **Muzeum Historyczne**, św. Jana 12: Militaria, Zegary (sob. 10—16, niedz. 9—14), **Krzysztofory**, Rynek Gł. 35: Tradycje krak. (sob. niedz. 10—14), **Franciszkańska 4: W 35 rocznicę wyzwolenia Krakowa** (sob. niedz. 9—14), **Szołayskich**, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10—16), **Czartoryskich**, Pijarska 8: Arcydzieła ze zb. Czartoryskich (sob. 10—16, niedz. 9—15), **Archeologiczne**, Poselska 3: Pradzieje N. Huty, Mumie egipskie w świetle promieni „X", Starożytn. i średn. Małopolski, Sztuka neolitu środk. Europy (sob. 14—18, niedz. 10—14), **Etnograficzne**, pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud., Artyści nieprofesjonalni Kraków w 35-leciu Polski Lud. (sob. niedz. 10—15), **Arkady**, pl. Szczepański 3a: Mal. E. Kleferlinga (sob. niedz. 11—18), **Pryzmat**, Łobzowska 3: Tkanina roku (sob. niedz. 10—18), **ZPAF**, ul. św. Anny 3: I poplenerowa wyst. fotografii Kraków 79 (sob. 10—18, niedz. 10—14), **Pałac Sztuki**, pl. Szczepański 4: St. I. Witkiewicz 1885—1939 **Mal.** — **Fotograf.** — **Firma portret.** — **Rys.** (sob. niedz. 10—17), **Dworek J. Matejki w Krzesławicach**, ul. Kruczkowskiego 5 (sob. niecz. niedz. 10—17), **al. Róż 3**: Współcz. rzeźba austriacka (sob. niedz. 11—18), **KMPiK**, Mały Rynek 4: Grafika I. Gustowskiej i K. Piotrowskiej (sob. 11—19, niedz. 11—15), **Rydlówka**, Tetmajera 28 (sob. niedz. 11—14), **Kopalnia Soli** (sob. niedz. 8—16), **Muzeum Żup Krak.**, Wieliczka (sob. niedz. 9—19), **Gal. Fotografia-Video**, Solskiego 24: Zb. Dłubak — Desymbolizacje (sob. 10—18, niedz. niecz.), **BWA, Ośrodek Cricot 2**, Kanonicza 5: Idea Teatru **Galeria 38**, Rynek Gł. 7: Pastele E. Masłowskiej-Trojanowskiej (sob. 13—18, niedz. niecz.), **Galeria Krzysztofory**, ul. Szczepańska 2: Grafika B. Kwaśniewskiej (sob. niedz. 11—17), **Floriańska 34**: A. Chwastowski — Temat muz. w obrazach (sob. 10—17, niedz. niecz.).

DYŻURY

Sobota — Niedziela

Pogot. MO, tel. 97, **Straż Poż.** 98, **Pogt. Ratunkowe** Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-33, porady stomatolog. w przypadkach nagłych (20—7, niedz. 14—7), ambulatorium okulistyczne (całą dobę), Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, Nowa Huta 422-22, Lotnisko Balice 190-29, Niepołomice: 198. **Dyżury szpitali:**

Sobota

Chir. Kopernika 21, **Chir. dziec.** Prokocim, **Urolog.** Prądnicka 35, **Laryng.** N. Huta, os. Na Skarpie 65, **Okulist.** Witkowice, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir., Chir. dziec., Urolog., Laryng., Okulist. N. Huta, os. Na Skarpie 65, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne poradnie: internist., pediatr., gabinet zabiegowy (18—21), zgłoszenia wizyt domowych (18—20), w niedzielę dochodzi stomatolgiczna (8—14), wizyty domowe (8—13), dla Śródmieścia: al. Pokoju 4, tel. 181-80, 183-96, dla Nowej Huty: os. Jagiellońskie bl. I, tel. 856-26, dla Krowodrzy: ul. Galla 24, tel. 721-35, dla Podgórza: ul. Kutrzeby 4, tel. 618-55, 650-99, **Inf. Służby Zdrowia**: tel. 205-11 (całą dobę), **Punkt Inf. Aptecznej**, tel. 107-65 (8—15, niedz. niecz.), **Inf. Toksyk.**, Kopernika 26, tel. 199-99, **Inf. akcji „W"**, tel. 606-80 (8—17, niedz. niecz.), **Lek. Spółdz. Pracy — Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci** (codz. 16—23, niedz. 8—23) **oraz lekarzy kardiologów** (codz. 16—23.30, niedz. niecz.) tel. 295-78, 225-66, **Ośrodek Inf. dla Inwalidów**, ul. 1 Maja 5, tel. 228-11 (pon. śr. piąt. 16—18), **Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska**, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 278-08 (sob. 8—14, niedz. niecz.), **Inf. o poradnictwie prawno-społ., wych.-zaw. i in.** 254-74, 231-64 (8—16), **Tel. Zaufania** 371-37 (16—22), **dla dzieci i młodzieży** 811-42 (14—18, niedz. niecz.). **Milic. Tel. Zaufania** 216-41 (całą dobę), **Inf. kolej. zagr.** 241-82, 222-48, **kraj.** 223-33, **Inf. Turyst.** „Wawel-Tourist" ul. Pawia 8, tel. 260-91, 204-71 (8—18, niedz. 8—14), 646-60 (6.30—22), **Inf. Kult.**, KDK, Rynek Gł. 27, pok. 144, III p. tel. 244-02 (11—18), **Inf. o Usługach**, Floriańska 20, tel. 271-30, 228-90 (7—18, niedz. niecz.), Nowa Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (8—18, niedz. niecz.), **Pomoc Drogowa PZM**, ul. Kawiory 3 tel. 755-75 i 745-92 (7—22).

APTEKI

Sobota — Niedziela

Dyżury nocne: Rynek Gł. 42 (tlen), Waryńskiego 24, Długa 88, pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Pstrowskiego 94 (tlen), N. Huta, Centrum C bl. 6 (tlen), N. Huta, Centrum A bl. 3 (tlen).

Niedziela

Dyżury dzienne: jak wyżej.

RADIO

Sobota
Program I

Wiadomości: 15, 19, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5

16 Tu Jedynka. 17.20 Rel. z halowych ME w lekkoatletyce w Sindelfingen. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka d.c 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Z arch. nagr. rad. 19.15 Z opols. studia. 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.38 Kom. Tot. Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Łódź na muz. antenie. 23 Wita Was Polska.

Program II

Wiadomości: 21.30, 23.30

16 Gra zesp. Nasza Basia kochana. 16.10 Przekrój muz. tyg. 16.40 Czy znasz tę książkę — zag. lit. 17 Z arch. jazzu. 17.20 Wiosna owego roku — fragm. pow. S. Hill. 17.40 Żywiciel — rep. 18 Muz. archiwum PR. 18.30 Echa dnia. 18.40 Czas i ludzie — aud. kombatancka. 19 Matysiakowie. 19.30 Cyganeria — G. Pucciniego w Operze Śląskiej w Bytomiu. 20 Wołanie — wiersze J. Popowskiej. 20.15 Muz. rozr. 21.40 Forum kompozytorów — Dzieła M. M. Góreckiego. 22 Gwiazdy estrady — B. Artemska. 23 Mistrz. interpretacje muz. dawnej. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muz.

Program III

Wiadomości: 17, 19.30, 22

17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Przedstawiamy Zesp. White Snake. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiego nie było. 19 Posłuchać warto... 19.15 Discopus — gra W. Karolak. 19.35 Opera tyg. 19.50 Chłopcy z Ameryki — odc. pow. S. Ph. Smitha. 20 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Retro — słuch. H. Bardijewskiego. 22.51 Ballady śpiewa E. Adamiak. 23 Wyobraźnia poetycka kobiet. 23.05 Jam session w Trójce.

Program IV

Wiadomości: 16.40, 22.55

16.45 Na rad. antenie wasze troski, nasze wnioski **(KR)**. 17 Sob. Mag. Rozr. **(KR)**. 17.45 St. Dwóch — mag. stereo **(KR)**. 18.25 Pod żaglami portugalskich korwet. 19 Odp. na temat emerytur i rent 19.15 Lek. jęz. franc. 19.30 St. Dwóch **(KR)**. 21.15 Progr. stereo. muz. poważnej — utw. M. Ravela **(KR)**. 22.15 Rad. portrety Polaków — prof. J. Zachwatowicz. 22.35 RTSŚ dla pracujących — j. polski.

Niedziela
Program I

Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5

8.20 Musicon. 9.05 Rad. Mag. Wojs. 10.05 Pół wieku pols. pios. 10.30 Rad. Teatr dla Dzieci — Przedziwna opowieść o Stazyjce i Placydzie — słuch. K. Wodnickiej. 11 Różne barwy pios. 12.45 Pols. muz. popularna. 12.50 Inf. dla kierowców. 13 St. Gama. 14.30 W Jezioranach. 15 Koncert życzeń. 16.05 Rel. z halowych ME w lekkoatletyce. 16.10 Teatr PR — Koleżanka już podchodzi — słuch. Z. Posmysz. 16.55 Rel. z ME. 17.05 St. Młodych. 17.50 Relacje z ME. 18 Kom. Tot. Sport. 18.05 Inf. dla kierowców. 18.07 Przeboje wczoraj i dziś. 19.15 Przy muz. o sporcie. 20 Koncert życzeń. 21.05 Mini-maga-zynek. 22 Telegramy muz. ze świata. 22.30 Moja aud. muz. 23.05 Inf. sport. 23.15 Rewia pios. 23.45 Big Band C. Basiego.

Program II

Wiadomości: 7.30, 14.30, 18.30, 23.30

7.35 Koncert poranny. 8—11.57 NIEDZ. SPOTK. — PR. LIT.-MUZ. 12.05 Poranek muz. symf. 13 Teatr PR — Wesele pana Balzaka — słuch. wg sztuki J. Iwaszkiewicza. 14.35 Nepal — Legendy, muz., obrzędy. 15 Rad. Teatr dla Młodz. — Zapiekanka — słuch. I. Landau. 15.45 Horoskop reklam. 16 Koncert chopinowski. 16.30 Wizyty i podróże. 18 Panorama wokalistyki pols. 18.35 Felieton publ. międzynar. 18.45 Moda i pios. 19 Recital Manhattan Transfer. 19.20 St. Młodych. 20 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Pios. żoln. 21.30 Rozmaitości muz. 22 Koncert wiecz. 22.20 Teatr Poezji — Nasz los osobny — słuch. poet. L. Marjańskiej. 23 Z dziejów muz. staropols. 23.35 Publ. międzynarodowa. 23.40 Muz.

Program III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22

8.35 Co kto lubi. 9 Chłopcy z Ameryki — odc. pow. S. Ph. Smitha. 9.10 Komu pios. 9.30 W stronę kultury. 9.50 L. Armstrong i Hot Five. 10 60 minut na godzinę. 11 L. Armstrong i Hot Seven. 11.15 Niedz. szkółka muz. 12 Kołobrzeg 45 — odc. aud. dok. 12.25 Muz. z sal koncert. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Muz. prem. Pr. III. 15 Czy potrafimy być szczerzy — rep. 15.20 Dziwne uczucia, nowa płyta T. Banksa. 16 Autografy Jeffreya Asperna — słuch. wg opow. H. Jamesa. 16.35 Pod batutą J. Komana. 17 Zapraszamy do Trójki. 19 Pod batutą A. Maliszewskiego. 19.35 Opera tyg. 19.50 Chłopcy z Ameryki — odc. pow. 20 Jazz piano forte. 20.40 Twarz mędrca. 21 Dalsze miniatury G. Faure do pocz. lat 80-ych. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Studio Teatr. Pr. III — L. Fuks — Palacz zwłok. 23.25 Ch. Mangione — muz. z filmu Dzieci Sancheza. 23.45 Między dniem a snem.

Program IV

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55

8.05 Co słychać **(KR)**. 8.30 Widzi mi się — fel. J. Roszki **(KR)**. 8.40 Fragm. Carmen Bizeta (105 roczn. praprem.) Stereo **(KR)**. 9 Poranek lit.-muz. **(KR)**. 9.40 Spotk. z Zesp. im. Klimka Bachledy z Zakopanego **(KR)**. 10 Koncert dla dzieci (Stereo). 11 Lek. jęz. łac. 11.20 Fonoteka folkloru. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.05 Satyra prawdę mówi. 13.10 Klub Olimpijczyków. 13.30 Koncert z gwiazdą — B. Mamlow. 14.10 Sztuczna krew. 14.30 Muz. rozr. 14.40 Muz. z jednej płyty (Stereo). 15 Kwiat płonny — słuch. wg opow. W. Briusowa (Stereo). 16.05 Studio Wawel (Stereo — **KR**). 17.08 Inf. i wyn. Lajkonika **(KR)**. 17.10 Fel. aktualny W. Molika **(KR)**. 17.20 Koncert życzeń **(KR)**. 18 Radiolatarnia. 18.30 Polityka i miłość — słuch. o życiu W. Wasilewskiej. 19 A. Vivaldi Laudate pueri — psalm 112 (Stereo). 19.30 Dzieła H. M. Góreckiego transm. z Katowic (Stereo). 20.20 Człowiek Leonarda. 20.40 D.c. transm. z Katowic (Stereo). 21.45 A. Schiff — gra Bagatele Beethovena (Stereo). 22 Krakowskie aktualnl. sport. **(KR)**. 22.10 Międzynar. Trybuna Kompozytorów — Paryż 1979 (Stereo). 22.40 Rossini — II kwartet G-dur (Stereo).

NADAWCA

Sobota I

14.15 Pr. dnia. 14.20 Radzimy rolnikom. 14.30 Obiektyw. 14.50 Dziennik. 15 TV Młodych Kosmonautów — Orbita. 15.30 St. TV Młodych. 15.45 Śmierć karpia — film fab. TV CSRS. 16.40 Szanujmy wspomnienia — Moja Warszawka. 17.35 XI Halowe ME w l.a. — transm. z RFN. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.10 „Millionerka z Hotelu Ritz" — franc. film fab. 21.50 III Przegl. Programów Rozr. Interwizji — Sopot 79 — „Na imię mam Corina". 22.40 Dziennik. 22.55 Kino nocne — „X, Y oraz Zet" — ang. film fab.

Sobota II

16.05 Pr. dnia. 16.10 Estrada folkloru. 16.40 Dla młodych widzów: Sekrety kina. Popołudnie wiedzy i fantazji. 17.10 Co nowego w pols. elektronice — Inst. Techn. Elektronowej. 17.30 „Wisła" — film WFO. 17.50 Najciekawsze wyd. w nauce r 1979. 18 Film. kalejdoskop nauki i techn. 18.10 „Noce i dnie" odc. pt. „Ojcowie i dzieci" — film fab. TP. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.10 I Ogólnopolski Konk. Wokalistyki Operowej im. A. Didura. 20.55 „Wszystko już było" — pols. pios. film. 21.30 Pr. z literą „E" — Sztuka laserowa. 21.50 „Doktor Piotr" odc. (ost.) pt. „Nadia" film fab. TV czech.

Niedziela I

6.20 TTR, RTSŚ. Jęz. pols. 6.50 TTR, RTSŚ Fiz. 7.20 TTR, RTSŚ — Nasze spotkania. 7.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.10 Emerytury dla rolników — poradnia. 8.20 Telewizjada. 8.55 Pr. dnia. 9 Teleranek oraz film fab. TP „Gazda z Diabelnej". 10.20 Antena. 10.45 „Czas odnaleziony" — „Sztuka sakralna różnych kultur" film dok. TV jap. 11.45 Dziennik. 12 Rolnicze rozm. 12.30 Piękne głosy — H. Rumowska-Machnikowska. 13.25 Dla dzieci: Ch. Andersen — „Dzikie łabędzie" krak. teatr baśni. 14.30 Telewizyjny Koncert Życzeń. 15.10 Losowanie Dużego Lotka. 15.25 Zgadnij kim jestem — teleturniej. 16.10 Klub Sześciu Kontynentów. 17 XI. Halowe ME w l.a. — transm. z RFN. 18.10 „Decydujący front" — „Od Karpat przez Bałkany do Wiednia" — film dok. TV radz. 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik TV. 20.10 „W słońcu i w deszczu" odc. pt. „Końskie wesele" film fab. TP. 21.15 Na estradach świata — Rewia gwiazd. 22 Wiad. sport. 22.10 Pejzaż polski — pr. poet.

Niedziela II

10 Pr. dnia. 10.05 Teatr TV na Świecie — Wolter — „Kandyd" (powt.). 11.35 Estrada folkloru (powt.). 12.05 Popołudnie wiedzy i fantazji (powt.). 13.05 „Świat na małym ekranie" — „Przez Andaluzję — z biegiem Gwadalkiwiru" cz. hiszp. filmu dok. 13.30 Kształt słowa. 14 Militaria, obronność, nowoczesność — Pierwsza wystartowała. 14.30 „Turecka włócznia" — węg. film fab. 16 Auto-motosport. 16.55 Kino Oko — Kalejdoskop film. 18.25 „Niech nam ziemia rodzi i kwitnie" — koncert folkloryst. 19.30 Dziennik TV. 20.10 TV Music-Hall. 21.10 Klub film. — „Rozdarcie" — ang. film fab.

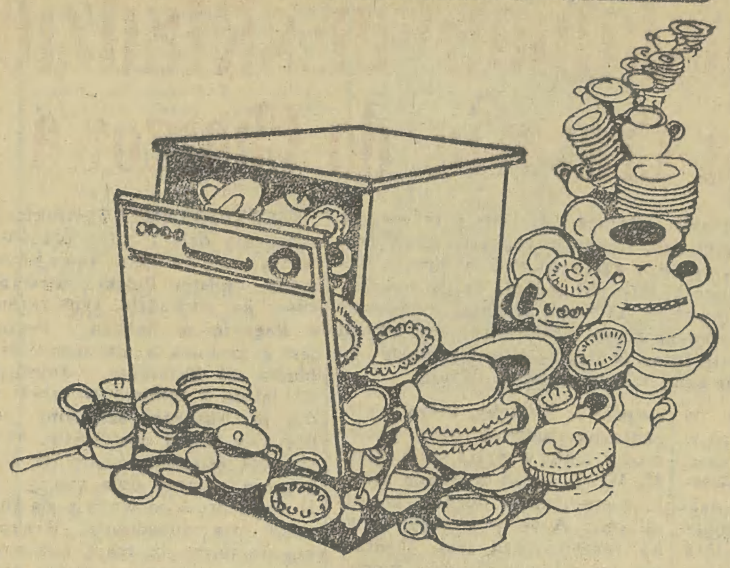

NOWOCZESNA i NIEZBĘDNA

w każdym domu

a szczególnie w zakładach zbiorowego żywienia

ZMYWARKA do naczyń SL-85 P

Cena 16.800 złotych.

OD 1 MARCA TANIEJ o 2.500 ZŁOTYCH (bonifikata okresowa).

Do nabycia za gotówkę lub na raty (I wpłata gotówkowa tylko 10 proc. ceny), w sklepach WPHW w Krakowie:

- ul. BOHATERÓW STALINGRADU 58
- ul. KIELECKA 2
- aleja POKOJU 20
- ul. WROCŁAWSKA 28
- ul. 18 STYCZNIA 47
- NOWA HUTA, osiedle MISTRZEJOWICE – pawilon

Praca

POTRZEBNA pomoc dochodząca do dziecka. Ściegiennego 55/61. g-17994

STOLARZA zatrudni pracownia stolarska — Teodor Hałuszka, Kraków, ul. Różana 15, tel. 656-38. g-17837

POSZUKUJĘ od zaraz opiekunki do 2-letniego dziecka. Tel. 729-69. g-18100

MONTERA solidnego oraz montera rencistę — przyjmie zakład instalacji sanitarnych i ogrzewania — K. Aksman, Kraków ul. Wawrzyńca 33. g-18089

Nauka

FIZYKA, matematyka (z przyjazdem do domu ucznia) — Jankowski, tel. 471-56 (wieczorem). g-18246

Kupno

TAKSOMETR kupię. Oferty 17399 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

OBRAZY kupię. Oferty 17396 „Prasa" — Kraków, Wiślna 2.

SREBRNE nakrycie, cukiernicę, świecznik — także złom — kupię. Oferty 17634 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SAMOCHÓD Chevrolet — kupię. Oferty 17822 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

„MALUCHA", rocznik 1977—1978 — kupię. Tel. 467-31, w godz. 20—21. g-18110

GARAŻ blaszany — używany — kupię. Podać wymiar i cenę. Oferty 18123 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KOLUMNĘ kierowniczą, kompletną, oraz bębny hamulcowe (nowe lub używane) do Moskwicza 412 — kupię. Oferty 18099 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

BARAKOWÓZ — tanio kupię. Oferty 18266 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ZAPOROŻCA, 1979 — kupię. Oferty: tel. 143-00 wewn. 448. g-17931

BONY PeKaO — kupię. Oferty 18119 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

FIATA 126p lub Zastavę — nowe — kupię. Oferty 18118 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

AKUMULATOR 12 V — kupię. Tel. 704-35. g-18060

SILNIK Wartburga — pilnie kupię. Tel. 361-45. g-17852

APARAT Ambu oraz narzędzia ginekologiczne — kupię. Oferty 17889 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

Sprzedaż

COCKER-SPANIELE — 7-tygodniowe, biało-złote, po championie — sprzedam. Adres: Włóczków 11 A/6, tel. 296-93. g-17598

SYRENĘ 103 — sprzedam. Nad Sudołem 22/9. g-17848

NOWEGO, białego Poloneza — sprzedam. Oferty 17988 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

FIAT 125p-1300, rok produkcji 1974, po remoncie — sprzedam. Ul. Łużycka 51/103. g-18005

VW 1302, po remoncie — sprzedam. Kraków, ul. Czarnogórska 2/68 (Wola Duchacka). g-18006

TAKSOMETR „Rekord" sprzedam. Nowy Prokocim, Lilli Wenedy 5/43. g-18040

SKODĘ Octavię — sprzedam. Kraków, ul. Majora 2 m. 34. g-18019

PILNIE sprzedam Żuka A-03, po kompleksowym remoncie Lublańska 24/15. g-17641

ENCYKLOPEDIĘ 4-tomową — sprzedam. Oferty 18225 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SYRENA Bosto — nadwozie i rama nowe uszkodzone — sprzedam. Tel. 399-57 lub oferty 18215 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

FIAT 125p-1500, rok produkcji lipiec 1976 — sprzedam. Tel. 725-44, godz. 15—18. g-17643

FLIZY odstąpię. Tel. 701-22. g-18012

FORMY nowe na kaseton (pojemniki na kasety magnetofonowe) — sprzedam. Zgłoszenia: Tychy, tel. 27-71-80, po 16-ej. g-18141

OBRAZY malarstwa polskiego międzywojennego — sprzedam. Oferty 18125 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POLONEZ biały, gwarancja do 12 marca, przebieg 7.000 km — sprzedam. Tel. 165-39, po godz. 20. g-17940

PEKIŃCZYKI — szczenięta — sprzedam. Straszewskiego 26/18 (oficyna). g-17949

FIAT 126p, fabrycznie nowy — zamienię na Fiata 125p fabrycznie nowego, z dopłatą. Tel. 707-19. g-17930

400 BONÓW PeKaO — sprzedam. Tel. 453-54 g-18097

SAMOCHÓD Star-25 oraz Wartburg combi — sprzedam. Skrzypoń, Cholerzyn (koło Liszek). g-18088

FORTEPIAN, stan bardzo dobry, mechanika angielska — sprzedam. Oferty 18107 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ŁADA 1500 S z roku 1978 — do sprzedania. Oferty 17893 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

Lokale

CUDZOZIEMIEC, doktorant krakowskiej uczelni — poszukuje 2-pokojowego, superkomfortowego mieszkania, na 2 lata. Czynsz zapłaci z góry za pół roku. Oferty 18206 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe, 54 m², superkomfortowe, w centrum. Oferty 18172 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

PRACUJĄCA poszukuje pokoju komfortowego w centrum. Oferty 17989 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERY lub większego mieszkania poszukuję na rok. Czynsz płatny z góry. Tel. 617-60 wewn. 330. g-18161

KROWODRZA! Mieszkanie 3-pokojowe, superkomfortowe, bardzo ładne, IV piętro — zamienię na większe. Może być stare budownictwo. Warunki korzystne. Oferty 17928 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERA superkomfortowa do wynajęcia. Tel. 141-29. g-17925

MŁODE małżeństwo poszukuje niekrępującego pokoju. Tel. 720-06, godz. 14—17. g-18057

Różne

PRACOWNIĘ cukierniczą — oddam w dzierżawę. Oferty 17747 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

NAPRAWY pralek automatycznych — poleca Kłaczyński, os. Tysiąclecia bl. 3, tel. 120-89. g-17446

FRYZJERSKI zakład w dobrym punkcie Krakowa — odstąpię. Oferty 17924 „Prasa" — Kraków, Wiślna 2.

MALOWANIE, tapetowanie — Maćkowski, tel. 638-40 wewn. 564. Dogodne terminy. g-17632

DAM wysoką nagrodę za wskazanie miejsca postoju skradzionego samochodu Warszawa 223, koloru jasnego, nr rej. 60-21 KW. Zgłoszenia: Stefan Gonciarczyk, Kraków, Zaleskiego 27/12, tel. 185-97, po godz. 15. g-17986

PIĘKNE suknie ślubne zagraniczne, białe i kolorowe (hafty, tiule) — poleca wypożyczalnia „Sylvia", Kraków, Topolowa 52. g-18021

SPRZEDAM strych do adaptacji, 150 m² — centrum. Oferty 17633 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KOMINKI, okapy kuchenne — projektuję, nadzoruję wykonawstwo. Jan Bieda, tel. 143-00 wewn. 103. g-18126

TAPETOWANIE szybko i solidnie wykonuje zakład H. Gołowskiej, tel. 720-05, godz. 14—17. g-18058

Nieruchomości

DOM dwurodzinny, dziesięcioizbowy, komfortowy, wolny, w Krakowie — sprzedam zaraz. Ul. Radomska 20. g-17791

ATRAKCYJNĄ parcelę, rozpoczętą budowę — Wola Justowska, okolice Bronowic — kupię. Oferty 18171 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH »POLMO«

ZAKŁAD NR 2 w TYCHACH

organizuje **BEZPŁATNY KURS**

PRAWA JAZDY KATEGORII „B"

Warunkiem przyjęcia na kurs jest podjęcie pracy w zakładzie i zobowiązanie się do przepracowania w nim 2 lat od chwili ukończenia kursu.

Ponadto Zakład organizuje kursy wewnątrzzakładowe, w zawodach:

- MONTERA SAMOCHODOWEGO
- SPAWACZA elektrycznego i gazowego
- BLACHARZA SAMOCHODOWEGO
- ŚLUSARZA narzędziowego i remontowego
- OPERATORA suwnic i wózków transportowych
- TŁOCZARZA i USTAWIACZA tłoczników.

Warunkiem przyjęcia do zakładu i na powyższe kursy jest ukończenie 18 roku życia oraz przedłożenie:

- świadectwa ukończenia szkoły podstawowej
- dowodu osobistego ze stałym miejscem zameldowania
- legitymacji ubezpieczeniowej z aktualnym wpisem dotyczącym sposobu rozwiązania umowy o pracę w ostatnim zakładzie pracy oraz adnotacją o wysokości zarobków w ostatnim miejscu pracy
- świadectw pracy
- książeczki wojskowej
- trzech zdjęć typu legitymacyjnego

Zakład zapewnia zakwaterowanie, wyżywienie (na ogólnych zasadach obowiązujących w zakładzie) **oraz pozostałe świadczenia socjalno-bytowe, przysługujące załodze.**

Kandydaci winni zgłaszać się pod adresem:

– FSM „POLMO" ZAKŁAD NR 2 – 43-100 TYCHY, ul. OŚWIĘCIMSKA 401 – telefon Działu Kadr 27-95-13.

Dojazd do zakładu autobusem nr 21 z Katowic (wysiadać na przystanku Bieruń Stary) lub koleją z Katowic do Bierunia Starego.

Zespół Szkół Technicznych

WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO „PZL – KRAKÓW"

30-011 KRAKÓW, ul. Wrocławska 53, tel. 318-61, 318-55

kształci kadrę dla nowoczesnego przemysłu lotniczego, silnikowego i maszynowego w trzech typach szkół:

4-LETNIE LICEUM ZAWODOWE

z wszelkimi uprawnieniami liceum ogólnokształcącego, pozwala uzyskać maturę, kwalifikacje mechanika obróbki skrawaniem oraz prawo wstępu na wyższe uczelnie wszystkich typów.

3-LETNIA SZKOŁA ZAWODOWA

kształci absolwentów w poszukiwanych, dobrze płatnych specjalnościach:
TOKARZ – FREZER
– MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych.
Uczniom Szkoły Zawodowej przysługuje miesięczne wynagrodzenie.

3-LETNIE TECHNIKUM MECHANICZNE

przyjmuje i kształci absolwentów Zasadniczej Szkoły Zawodowej, pozwala uzyskać tytuł technika, maturę, podjąć pracę w ciekawym i popłatnym zawodzie, a także podjąć studia na wyższej uczelni.

Kandydaci składają:

- życiorys napisany własnoręcznie
- świadectwo ukończenia klasy VII szkoły podstawowej
- kartę informacyjną z klasy VIII szkoły podstawowej
- świadectwo zdrowia, z aktualnymi badaniami analitycznymi
- zaświadczenie z miejsca pracy rodziców
- sześć zdjęć.

UWAGA! – Z kandydatami do Liceum przeprowadzane będą rozmowy kierunkowe w obecności rodziców, w terminie wyznaczonym przy składaniu podań.

Uczniowie Zespołu Szkół Technicznych mają możność:

- uzyskania stypendium i zapomóg oraz korzystania ze stołówki zakładowej
- udziału w obozach wakacyjnych
- uzyskania prawa jazdy motocyklowo-samochodowego
- udziału w zajęciach kół zainteresowań:
  - sportowych – (sekcje: siatkówki, koszykówki, karate, lekkoatletyki, strzelectwa)
  - filmowych – recytatorskich
  - redakcyjnych – muzycznych
  - techniczno-nagłaśniających
  - fotograficznych.

W działalności sportowej szkoła specjalizuje się w lekkiej atletyce mężczyzn od roku 1974. (Mistrz Olimpiady Młodzieży miasta Krakowa Szkół Średnich, drużynowy wicemistrz Polski Szkół Średnich w lekkiej atletyce 1978 rok).

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL zapewnia Szkolnemu Klubowi Sportowemu:

- doskonały sprzęt osobisty i ogólny
- indywidualną opiekę
- zimowy obóz narciarski w górach – wyczynowy (sprzęt narciarski dostarcza szkoła)
- dwa obozy letnie.

Współpraca z sekcjami lekkiej atletyki krakowskich klubów: **– KS „Cracovia", WKS „Wawel", GTS „Wisła", AZS** – zapewnia fachową opiekę we wszystkich konkurencjach. **◆ JEŚLI MASZ TRENERA – pozostaniesz pod jego opieką; – JEŚLI NIE – znajdziesz go poprzez szkołę.**

Bliższych informacji dotyczących rekrutacji udziela **Sekretariat Zespołu Szkół, codziennie w godzinach 9.30–15, telefon 318-55, wewn. 252,** z wyjątkiem sobót.

NA RECORTANIE W SINDELFINGEN
o halowy prymat w europejskiej l.a.

DZIŚ i jutro w hali sportowej w zachodnioniemieckiej miejscowości Sindelfingen rozegrane zostaną jedenaste halowe mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. Impreza zapowiadą się ogromnie interesująco, do startu zgłosiły się lekkoatletki i lekkoatleci z 25 krajów, większość traktuje ten start jako jeden z ważniejszych sprawdzianów formy przed Igrzyskami Olimpijskimi w Moskwie.

Przed kilkoma dniami przedstawiliśmy opinie o naszej 21-osobowej reprezentacji szefa wyszkolenia PZLA — **Marka Łuczyńskiego**, dziś więc kilka uwag ogólniejszych i nasze prognozy dla biało-czerwonych.

Sezon startów halowych od szeregu lat zyskuje coraz bardziej na znaczeniu, moda przeniesiona na nasze europejskie podwórko zza Oceanu, gdzie sezon „indoor" stanowił już dużo wcześniej wielką szansę przedłużenia okresu startów dla zawodników i wielką atrakcję dla kibiców, którzy w świetnych warunkach, w krytych halach mogli śledzić rywalizację gwiazd światowej lekkoatletyki. Przypomnijmy, że przez szereg sezonów nasi czołowi sportowcy jeździli do USA na halowe mityngi, że mieliśmy wielu międzynarodowych mistrzów USA, by wspomnieć tylko o naszym krakowskim lekkoatlecie — **Henryku Szordykowskim**, który przez kilka lat toczył pasjonujące pojedynki z najlepszymi średniodystansowcami amerykańskimi i był w tym kraju bardzo popularny, znany jako **„Szordy"**.

W Europie sezon halowy też zyskuje wciąż na znaczeniu, a ukoronowaniem każdego sezonu są mistrzostwa kontynentu, mające już za sobą dziesięcioletnią historię. Przed rokiem, w Wiedniu na najwyższym stopniu podium stanęła trójka Polaków: — **Danuta Perkowa** w biegu na 60 m ppł, **Marian Woronin** mistrz sprintu halowego (60 m) i **Władysław Kozakiewicz**, który uzyskał w skoku o tyczce świetny wynik 558 cm.

Z tej trójki nie będzie bronić swego prymatu **Danuta Perkowa**, która jest ostatnio w słabszej formie. Ale jedzie **Grażyna Rabsztynówna**, jedna z rekordzistek medalowych Mistrzostw Europy, która w swym dorobku ma 6 medali — 3 złote, 2 srebrne i 1 brązowy, płotkarka która w zeszłym roku była druga, tuż za Perkową. Partnerką Rabsztyn w tej „polskiej" konkurecji będzie **Zofia Bielczykowa** i kto wie czy nasz duet nie zdobędzie dwóch najwartościowszych medali. Mamy nadzieję, że **Woronin** i **Kozakiewicz** obronią swe pozycje, że medal, kto wie czy nie złoty, uzyska **Wszoła**, będący ostatnio w wysokiej formie, że na medalowym miejscu uplasuje się **Jan Pusty** w biegu płotkarskim, a kto wie czy przyjemnej niespodzianki w postaci medalowych lokat nie sprawią — **Jolanta Januchta**, **Anna Bukis**, **Anna Włodarczyk** czy jedyna w ekipie krakowianka, mistrzyni Europy z Goeteborga (1974 r.) — **Elżbieta Katolikowa**.

Polska ekipa spotka na recortanowych skoczniach i bieżni w Sindelfingen na dobrą sprawę całą czołówkę europejską, z wyjątkiem zespołu NRD, który odmówił udziału w zawodach. Mistrzostwa początkowo miały się odbyć tydzień wcześniej, kiedy organizatorzy zmienili termin, władze lekkoatletyczne NRD zrezygnowały ze startu swej ekipy, tłumacząc to kolizją z opracowanymi wcześniej planami szkoleniowymi.

Jadwiga Jędrzejowska nie żyje

W WIEKU 63 lat zmarła w Katowicach jedna z najwybitniejszych tenisistek świata okresu międzywojennego — Jadwiga Jędrzejowska.

Całe życie Jadwigi Jędrzejowskiej było związane ze sportem. Urodziła się w 1912 r. w Krakowie. Pierwsze kroki tenisowe stawiała na kortach AZS Kraków. Pierwszy tytuł mistrzyni Polski zdobyła w 1927 r. Wkrótce stała się najlepszą zawodniczką kraju. Największy jej sukces, to występ w finale turnieju wimbledońskiego w 1937 r.

W ciągu 37 lat występów na kortach zdobyła 63 razy tytuł mistrzyni Polski (23 tytuły w grze pojedynczej, 25 w grze mieszanej i 15 w grze podwójnej). Żadna tenisistka na świecie nie może poszczycić się takim bilansem.

Dokąd pójdziemy?

Dziś

SIATKÓWKA
Godz. 16 Hala Wisły:
Wisła — Płomień Milowice
(I liga kobiet)
PIŁKA RĘCZNA
Godz. 16.30 Hala AZS AGH:
AZS — Sośnica Gliwice
(II liga kobiet)
Godz. 15.30 Hala Wawelu ul. Zwierzyniecka:
Cracovia — Lublinianka
(II liga mężczyzn)
KOSZYKÓWKA
Godz. 17 Hala UJ:
AZS — Stal Stalowa Wola
(o wejście do II ligi mężczyzn)

Jutro

SIATKÓWKA
Godz. 11 Hala Wisły:
Wisła — Kolejarz Katowice
(I liga kobiet)
PIŁKA RĘCZNA
Godz. 10 Hala AZS AGH:
AZS — Sośnica
(II liga kobiet)
Godz. 12.30 Hala Wawelu:
Cracovia — Lublinianka
(II liga mężczyzn)
KOSZYKÓWKA
Godz. 10.30 Hala UJ:
AZS — Stal
(o wejście do II ligi)

DECYDUJĄCE MECZE AKADEMICZEK

W osłabionym składzie pojechała Cracovia do Chorzowa

SZCZYPIORNISTKI Cracovii niezbyt fortunnie rozpoczęły drugą rundę rozgrywek ligowych, tracąc w pojedynkach z tarnowską Unią dwa punkty, mimo iż grały na swoim terenie. Teraz przed podopiecznymi mgr E. Surdyki zadanie bardzo trudne, wyjazdowe mecze z chorzowskim AKS-em. Podczas niedawnego finału Pucharu Polski krakowianki zremisowały ze swymi najbliższymi rywalkami, ale teraz w ligowych zmaganiach i to w Chorzowie faworytkami będą szczypiornistki AKS-u.

Cracovia wystąpi bowiem w sobotnio-niedzielnych meczach w mocno osłabionym składzie. Kontuzja bramkarki **A. Góreckiej** uniemożliwia jej w dalszym ciągu występy, nie może także grać **L. Siodłak**, która sfaulowana w pierwszym meczu z Unią doznała naderwania wiązadeł kolanowych, nie będzie w zespole **J. Kotarby**, która wyjechała na studencki obóz szkoleniowy i nie w pełni sił wystąpi **M. Wnęk**, która w czasie ostatnich sparringów doznała kontuzji ręki. **A że w Cracovii ławka rezerwowych jest krótka**, nie ma silnego zaplecza pierwszej drużyny, praca szkoleniowców zajmujących się młodzieżą nie przynosi zbyt wielkich efektów, ubytek trzech czy czterech zawodniczek z podstawowego składu zespołu jest ogromnym osłabieniem drużyny. Nie należy więc liczyć na sukcesy krakowianek w Chorzowie, raczej na ich porażki, oby nie za wysokie. W pierwszej rundzie AKS dwukrotnie zwyciężył w Krakowie 13:11 i 14:12.

BARDZO ciekawie zapowiadają się II-ligowe pojedynki krakowskiego AZS-u z gliwicką Sośnicą, dwóch zespołów, które są najpoważniejszymi kandydatami do awansu do ekstraklasy. Liderem grupy jest Sośnica, która w 14 spotkaniach zgromadziła 23 pkt i wyprzedza akademiczki o 2 pkt. W pierwszej rundzie AZS przegrał w Gliwicach 18:20 i 15:23, teraz ma szanse rewanżu i jeśli wykorzysta okazję może objąć prowadzenie w tabeli i zdobyć punkty, kto wie czy nie na wagę I ligi! (l)

Płomień i Kolejarz w hali Wisły

DZIŚ i jutro siatkarki krakowskiej **WISŁY** meczami we własnej hali z sosnowieckim **PŁOMIENIEM** i katowickim **KOLEJARZEM** zainaugurują drugą rundę rozgrywek I ligi.

Sobotni rywal — Płomień jest w chwili obecnej najlepszym polskim zespołem. W I rundzie sosnowiczanki nie przegrały ani jednego meczu! Trudno więc przypuszczać, aby Wisła sprawiła tak wielką niespodziankę i wygrała z głównym faworytem bieżącego sezonu.

Za to w niedzielę liczymy na pewną wygraną krakowianek. Katowicki Kolejarz co prawda wygrał w I rundzie z „Białą gwiazdą" ale 3:2 i po meczu, w którym Wisła była o krok od zwycięstwa. Aktualna forma wiślaczek i pewna stabilizacja poziomu gry prezentowanego przez podstawowe zawodniczki wskazują, iż w meczu tym krakowski zespół będzie faworytem.

II runda dopiero się zaczyna. Wisła ma w tym roku szanse wywalczyć nawet awans do finału A. Musi jednak w najbliższych meczach zdobyć przynajmniej jeden punkt. **(Wi-Gr)**

Czy radzieccy piłkarze odzyskają zaufanie kibiców?

OLIMPIJSKI start radzieckich piłkarzy stanowić będzie jedną z ostatnich szans odzyskania zaufania kibiców. Niepowodzenia w eliminacjach do mistrzostw świata i Europy, nie najlepsza postawa zespołów klubowych w europejskich pucharach znacznie obniżyły prestiż następców Jaszyna na arenie międzynarodowej.

Dlatego władze sportowe Kraju Rad czynią wszystko, aby przywrócić blask drużynie narodowej. W przededniu rozpoczęcia nowego sezonu zdecydowano się dokonać dalszych zmian strukturalnych i regulaminowych w rozgrywkach ligowych. Choć nie są to jakieś generalne reformy, zdaniem radzieckich działaczy piłkarskich, spowodują wzrost umiejętności graczy, ułatwią młodym talentom podnoszenie kwalifikacji.

Mam nadzieje, że wspomniane problemy zainteresują także polskich sympatyków tej dyscypliny sportu jako że i u nas dużo mówi się ostatnio o potrzebie reorganizacji, a niektóre rozwiązania zastosowane w piłkarstwie ZSRR godne są uwagi.

W nadchodzącym sezonie rozgrywki prowadzone będą centralnie w wyższej i pierwszej (odpowiednik naszej drugiej) lidze. Wyższa liga nadal składa się z 18 zespołów, natomiast pierwsza z 24. Utrzymano dość kontrowersyjny limit remisów (rozwiązanie to ma na celu zmniejszenie ilości pojedynków nie rozstrzygniętych i dlatego drużyna otrzymuje jeden punkt przewidziany za remis tylko wówczas gdy mieści się w owym limicie). Po interwencjach klubów uznano, że w wyższej lidze należy podnieść tę granicę do dziesięciu meczy, zamiast dotychczasowych ośmiu.

Dla zawodników wyższej ligi wprowadzono po raz pierwszy kontrolę antydopingową i antyanaboliczną, a także obowiązek poddania się badaniom wydolnościowym.

Najbardziej radykalne zmiany dotyczą jednak II ligi (odpowiednik naszej międzywojewódzkiej). Zespoły podzielono na dziewięć grup (do tej pory było ich sześć), wszystkie sprawy organizacyjne przekazano władzom piłkarskim republik i komitetom sportowym związków zawodowych. **Każdy klub może zgłosić do rozgrywek nie więcej niż sześciu graczy w wieku powyżej 25 lat, ale równocześnie musi obowiązkowo korzystać z usług co najmniej dwóch zawodników urodzonych w 1962 roku i później.** Właśnie ta klasa stanowić ma szerokie zaplecze dla drużyn wyższej i pierwszej ligi.

Na zakończenie o dość ważnym problemie, nie znajdującym właściwego uregulowania i w Polsce, o problemie kar. Ustalono jednolite kryteria, w myśl których za usunięcie z boiska za słowną obrazę sędziów winowacja nie będzie mógł grać przez **10—15 kolejek ligowych**, za chuligańskie ekscesy podczas meczu i bezpośrednio przed nim lub po nim — **od pięciu do dziesięciu meczy**, a za niewłaściwe zachowanie wobec przeciwnika albo kolegi z drużyny — przez **cztery spotkania.** (js)

Totek

MAŁY LOTEK płaci: **I losowanie** piątki — 407.397 zł, czwórki — 1.174 zł, trójki — 60 zł; **II losowanie** piątki — 393.518 zł, czwórki — 2.063 zł, trójki — 106 zł.

EXPRESS LOTEK płaci: piątki — 134.999 zł, czwórki — 734 zł, trójki — 37 zł.

Notatnik sportowca

KRAKOWSKIE Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe prowadzi kursy nauki pływania dla dorosłych i młodzieży, doskonalenia pływania, umożliwia zdobywanie specjalnej karty pływackiej (tzw. żółty czepek) oraz uprawnień ratownika wodnego i sternika motorowodnego. Informacji udziela i zapisy przyjmuje **Zarząd Krakowskiego WOPR, ul. Dzierżyńskiego 15a, tel. 323-27** w poniedziałki, środy, czwartki i soboty w godz. 10—13, a we wtorki i piątki w godz. 17—19.

Telegraficznie

BAGDAD. W rewanżowym meczu międzypaństwowym piłkarze Polski przegrali z **Irakiem** 0:1 (0:0).

WATERVILLE VALLEY. Slalom gigant kobiet zaliczany do punktacji PŚ wygrała **Hanni Wenzel** (Liechtenstein) przed Marią Epple (RFN).

ŁÓDŹ. Aleksander Sznapik zdobył tytuł mistrza Polski w szachach wygrywając w ostatniej rundzie z Ryszardem Skrobkiem 1:0.

MEMPHIS. W spotkaniu o wejście do ćwierćfinału międzynarodowych tenisowych mistrzostw USA Wojciech Fibak przegrał z **Bernie Mittonem** 7:6, 6:7, 3:6.

KATOWICE. Halowym mistrzem Polski w tenisie został **Henryk Drzymalski**, natomiast wśród kobiet tytuł wywalczyła **Iwona Kuczyńska.**

GERUSHOLED. Z udziałem reprezentantów 23 krajów rozpoczęły się narciarskie mistrzostwa juniorów w konkurencjach klasycznych. Konkurs skoków do kombinacji wygrał **H. Schwarz** (RFN), bieg na 15 km zakończył się zwycięstwem **A. Czajkowa** (ZSRR), a w biegu na 5 km kobiet triumfowała **B. Petersson** (Norwegia).

TASZKIENT. W trzecim dniu turnieju młodych piłkarzy Polska zremisowała 0:0 z drugą reprezentacją ZSRR.

RAYMOND CHANDLER
DŁUGIE POŻEGNANIE
tłum. K. Klinger

Powiedziała, że kocha faceta. Wyszła za niego za mąż, ich małżeństwo trwało już pięć lat, a on po trzeźwemu był naprawdę sympatycznym gościem — tak sama powiedziała Kiedy się upił stawał się kimś innym, kogo należało unikać, bo był niebezpieczny. No dobra, dajmy temu spokój. Ale jednak ciągle nie dawało mi to spokoju. Jeśli naprawdę się bała, to nie stałaby w otwartych drzwiach paląc papierosa. Jeśli zaś była rozczarowana i zniechęcona, to nie zemdlałaby.

Musiało być jeszcze coś innego. Może jakaś kobieta. Ale jeśli tak, to musiała się o tym niedawno dowiedzieć. Linda Loring. Może. Dr Loring tak sądził i dał temu publicznie wyraz.

Przestałem o tym rozmyślać i zdjąłem przykrywę z maszyny do pisania. Jego notatki rzeczywiście leżały na wierzchu — parę stron maszynopisu na żółtym papierze. Miałem je zniszczyć, by ich Eileen nie zobaczyła. Wziąłem je na tapczan i doszedłem do wniosku, że należy mi się drink przy czytaniu. Przy gabinecie znajdowała się mała łazienka z prysznicem. Wypłukałem dużą szklankę, nalałem sobie dobrą miarkę i zasiadłem do lektury. To było coś niebywałego. Oto ten tekst:

ROZDZIAŁ XXVIII

„Jeszcze cztery dni do pełni księżyca, a kwadratowa płachta poświaty ze ściany patrzy na mnie, jak wielkie, ślepe, mleczne oko — oko ze ściany. To żart. Beznadziejnie głupie porównanie. Pisarstwo. Każda rzecz musi być porównana do czegoś innego. Głowę mam tak lekką jak bity krem, ale nie tak słodką. Jeszcze jedno porównanie. Zbiera mi się na wymioty, kiedy myślę o tym obrzydliwym kancie. Mógłbym zresztą zwymiotować i bez tego. I pewnie tak się stanie. Nie przyciskaj mnie. Daj mi trochę czasu. Robaki w słońcie słonecznym poruszają się, poruszają, poruszają. Czułbym się lepiej w łóżku, ale wtedy pod łóżkiem zaczęłoby się kręcić i szurać to czarne zwierzę, aż wreszcie wyprężyłoby grzbiet i wybrzuszyło łóżko od spodu; wydałbym wtedy okrzyk, którego by nikt poza mną nie słyszał. Okrzyk ze snu, z koszmarnego snu. Nie ma się czego bać, i ja się nie boję, bo nie ma się czego bać, ale kiedyś własnie tak leżałem w łóżku, i to czarne zwierzę dawało mi się we znaki, uderzając w łóżko od dołu, a ja miałem wytrysk. To wywołało we mnie większe obrzydzenie, niż jakakolwiek z tych obrzydliwych rzeczy, które robiłem.

Jestem brudny, muszę się ogolić. Trzęsą mi się ręce. Pocę się. Okropnie pachnę. Mam mokrą koszulę pod pachami, na piersiach i na plecach, a rękawy są przepocone w fałdach na łokciach. Szklanka na stole stoi pusta. Gdybym chciał do niej nalać w tej chwili, to musiałbym to zrobić obydwiema rękami. Może jeszcze jeden zrobiłby mi dobrze. Smak Scotchu jest jednak przeraźliwy. I nic by mi to w końcu nie dało. Nie będę nawet mógł usnąć, i cały świat będzie mi jęczał w torturze udręczonych nerwów. To dobre, co, Wade?

To dobre przez pierwsze dwa czy trzy dni, a później jest źle. Cierpi się i popija i na krótko jest lepiej, ale przez cały czas trzeba płacić coraz wyższą i wyższą cenę, a otrzymuje się za nią coraz to mniej i mniej. A później następuje taki moment, kiedy nie ma już nic tylko nudności. Wtedy wzywa się dr Verringera. A więc, doktorze, niech pan mnie oczekuje. Ale już nie ma Verringera. Pojechał na Kubę, albo nie żyje. Królowa go zabiła Biedny, stary Verringer, cóż za marny los — umrzeć w łóżku z królową, tego rodzaju królową. No, wstawaj, Wade, pójdziemy sobie w świat. Do takich miejsc, w których nigdy nie byliśmy, a do tych w których byliśmy nigdy już nie powrócimy. Czy to ostatnie zdanie ma sens? Nie. Dobra, nie proszę przecież, by mi za nie zapłacono. Tutaj następuje krótka przerwa na długi commercial.

No i poszło. Wstałem. Cóż za wspaniały mężczyzna ze mnie. Podszedłem do tapczana, ukląkłem przy nim, i trzymając twarz w rękach, rozpłakałem się. A później zacząłem się modlić — i pogardzałem sobą za tę modlitwę. Do kogo się modlisz, idioto? Kiedy modli się człowiek, który się dobrze czuje, to jest to wiara. A kiedy chory człowiek się modli, to jest po prostu wystraszony. Modlitwa to bzdura. Żyjesz w świecie, który sam stworzyłeś i który sam tworzysz przy niewielkiej pomocy z zewnątrz — też będącej twoim dziełem. Przestań się modlić, kretynie, zwlecz się z łóżka i nalej sobie tego drinka. Już jest za późno na cokolwiek innego.

No i nalałem sobie. Obydwoma rękami. Nic prawie nie wylewając. Teraz sztuka polega na tym, by go nie zwymiotować. Może dodać trochę wody. A teraz trzeba go ostrożnie podnieść i pić powoli, niewielkimi łykami. Robi mi się ciepło, gorąco. Gdybym się tak nie pocił. Szklanka jest pusta. Znów stoi na stole.

Księżyc jest przesłonięty chmurami, ale mimo to stawiam tę szklankę na stole, ostrożnie, bardzo ostrożnie, jakbym wkładał pęk róż do wysokiego, wysmukłego wazonu. Kwiaty róż uginają się pod ciężarem rosy.

(Ciąg dalszy nastąpi) (85)

echo KRAKOWA

DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch". ul. Wiślna 2.
REDAGUJE KOLEGIUM: Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Morawetz — z-ca red. naczelnego, Krzysztof W. Kasprzyk — sekretarz odpowiedzialny, Helena Noskowicz, Marian Nowy — członkowie kolegium.
ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa", ul. Wiślna 2, 31-007, Kraków („Echo Krakowa", skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków). Telefony: centr. 275-88, redaktor naczelny: 246-78, zastępca redaktora naczelnego: 294-99, sekretarz odpowiedzialny 239-23, dział miejski: 219-48 i 211-87, dział łączności z czytelnikami: 289-87, dział sportowy: 292-32, Biuro Ogłoszeń: 270-89.
WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch", ul. Wiślna 2.
DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch", Kraków, ul. Wielopole 1.